P Cena numeru 15 groszy

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ. ŚRODA, 4 KWIETNIA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 91

GROŹNA SYTUACJA W HISZPANJI.

Udaremnienie strasznego zamachu. — Starcia demonstrantów z policją w Madrycie.—Anarchiści rzucili bombę na procesję religijną.

Paryż, 3 kwietnia

Święta wielkanocne upłynęły w Hiszpanji pod znakiem niepokojów i zaburzeń politycznych.

Strajkujący w Barcelonie robotnicy gazowni i wodociągów dokonali całego szeregu aktów sabotażowych.

Na dzień wczorajszy planowany był wielki zamach, który miał wywołać powszechną panikę. Robotnicy pozamykali na punktach rozdzielczych rury wodociągowe, które wypełnili gazem świetlnym.

Gaz ten MIAŁ BYĆ W POŁUDNIE PODPALONY, co pociągnęłoby za sobą nieobliczalne następstwa.

Niedoszłą zbrodnię wykryli przypadkowo robotnicy pogotowia technicznego.

Strajkujący zakradają się ponadto do bloków mieszkalnych i niszczą gazomierze.

Z ogólnego chaosu korzystają bandyci, którzy w ciągu świąt dokonali szeregu śmiałych napadów.

W Madrycie trwa nadal strajk robotników metalowych. Z powodu zamknięcia wszelkich warsztatów, dziesiątki samochodów, wind i t. p. czekają na naprawę. W mieście

ODBYŁO SIĘ WIELE DEMONSTRACYJ, KTÓRE DOPROWADZIŁY DO STARĆ Z POLICJĄ.

Demonstracje te urządzano na znak protestu przeciw przywróceniu kary śmierci. Na prowincji w licznych miastach anarchiści podpalili kilkanaście kościołów; pożary, na szczęście, zdołano ugasić.

W Quero koło Toledo anarchiści RZUCILI BOMBĘ NA PROCESJĘ REZUREKCYJNĄ.

Bomba była wadliwie skonstruowana, tak że wybuch nikogo nie zabił. Wskutek powstałej paniki, kilkanaście kobiet i dzieci zostało ciężko stratowanych.

Sprawcy zdołali zbiec, ostrzeliwując się podczas ucieczki.

Walka katolików z pogaństwem w Niemczech.

Ojciec Święty wzywa młodzież niemiecką do wytrwania.—Prześladowanie prasy katolickiej.

Berlin, 3 kwietnia

„Koelnische Volksztg." ogłasza dziś list, wysłany przez Ojca Świętego do niemieckiej młodzieży katolickiej z okazji Świąt Wielkiejnocy. Ojciec Święty stwierdza w swem piśmie, że niemiecka młodzież katolicka mimo wielkich trudności i wbrew zwodniczym hasłom, wiodącym z powrotem do pogaństwa, dochowała przysięgi wierności kościołowi. List kończy się zapewnieniem, że Ojciec Święty, kierując się poczuciem odpowiedzialnej opieki duszpasterskiej rozumie położenie młodzieży katolickiej w Niemczech. Związki wasze — oświadcza Ojciec Święty — w każdym razie niech wiedzą, że sprawa ich jest naszą sprawą.

⁂

Berlin, 3 kwietnia

„Nazional Ztg." donosi, że w kilku niemieckich miastach uniwersyteckich z Berlinem na czele doszło ostatnio do poważnych konfliktów w łonie młodzieży akademickiej. Kierownictwo „Deutsche Studentenschaft" rozwiązało około 50 korporacyj akademickich uznanych za reakcyjne.

Berlin, 3 kwietnia

Wymowne oświetlenie trudności, z jakiemi walczyć dziś muszą wielkie organa katolickie w Niemczech daje wyrok sądu krajowego w Duisburgu, określający istnienie odrębnej prasy katolickiej 3-ej Rzeszy, jako „zjawisko zbyteczne". Orzeczenie to sąd wydał w związku z odrzuceniem skargi o nieuczciwą konkurencję wniesionej przez dziennik katolicki „Neuer Tag" przeciwko narodowo - socjalistycznemu organowi „Nazional Ztg.". Orzeczenie podkreśla przytem, że rząd narodowo - socjalistyczny stoi na gruncie chrześcijaństwa pozytywnego i otacza jaknajwiększą opieką wyznania chrześcijańskie Rzeszy Niemieckiej. Sąd zwrócił się równocześnie przeciwko duchowieństwu katolickiemu z oskarżeniem o czynne popieranie akcji werbunkowej na rzecz wydawnictwa dziennika katolickiego, w którego postępowaniu dopatrzyły się władze sądowe motywów egoistyczno-konkurencyjnych oraz naruszenia pokoju wyznaniowego w narodzie niemieckim.

Czy nowe zamachy na polaków w Czechosłowacji?

Morawska Ostrawa, 3 kwietnia.

Dyrekcja kolei państwowych w Ołomuńcu poleciła wszystkim urzędnikom kolejowym na Śląsku Czechosłowackim sporządzić szczegółowy wykaz do jakich szkół pracownicy kolejowi posyłają swe dzieci. Zarządzenie to wywołało wśród polaków wielkie zaniepokojenie. Istnieje uzasadniona obawa, że na stępstwem jego będą nowe zamachy na rodziców, posyłających dzieci do szkół polskich.

Insull w szpitalu.

Konstantynopol, 3 kwietnia.

Insull został umieszczony w szpitalu.

Polsce nie przyznano kontyngentu

na wwóz konfekcji męskiej do Francji.

Paryż, 3 kwietnia

„Journal Officiel" podaje wykaz kontyngentów importowych ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dla poszczególnych krajów. M. in. znajduje się kilka pozycyj, odnoszących się do Polski, a mianowicie: na klej kostny Polska otrzymała kontyngent w wysokości 56 cetnarów metr. W DZIALE KONFEKCJI MĘSKIEJ NIE PRZYZNANO POLSCE ŻADNEGO KONTYNGENTU Z POWODU „ZNACZNEGO PRZEKROCZENIA KONTYNGENTU W UB. ROKU". W dziale konfekcji damskiej Polska otrzymała zezwolenie na import 2.061 kg., w dziale importu mebli giętych kontyngent polski wynosi 15 cetnarów metrycznych.

Stawiski i Kreuger

stali na czele bandy handlarzy narkotykami.

Paryż, 3 kwietnia.

„Paris Midi" twierdzi, że Stawiski z Kreugerem stał na czele międzynarodowej bandy, zajmującej sie handlem narkotykami. Banda ta rozporządzała olbrzymiemi funduszami i posiadała rzekomo podstawę operacyjną w centrum Paryża w jednym z garaży.

Demonstracja antyreligijna w Moskwie

przed kościołem katolickim zlikwidowana przez milicję sowiecką.

Moskwa, 3 kwietnia.

W Leningradzie w drugi dzień świąt Wielkiejnocy grupa kilkudziesięciu wyrostków usiłowała zorganizować demonstrację antyreligijną podczas nabożeństwa w kościele katolickim św. Katarzyny, wznosząc okrzyki treści antyreligijnej i śpiewając pieśni rewolucyjne. Milicja sowiecka z własnej inicjatywy zlikwidowała zajście, szybko usuwając demonstrantów.

Spór z Czechami.

(Cz. O.). Czesi są niezadowoleni z układów polsko - niemieckich. Niezadowolenie swoje okazują w sposób swoisty, prześladując mniejszość polską na Śląsku Cieszyńskim i wypisując w swej prasie brednie na temat tego, że **Warszawa miała się rzekomo zgodzić na „Anschluss" i podział Czechosłowacji**...

Istnieje jeszcze jeden powód niezadowolenia Pragi Czeskiej — **usamodzielnienie się polityki zagranicznej polskiej.** Albowiem bywały takie czasy, kiedy w wielu sprawach polskich **faktorował p. Benesz.** Zdarza się czasami w ferworze faktorowania, że pośrednik przemawia już nawet w imieniu strony i po prostu stara się jej narzucić swoje opinje i sugerować jej działania. P. Benesz niejednokrotnie próbował, i częściowo z rezultatem, **przemawiać w imieniu Polski, niezawsze tak, jakby sobie tego rzeczywiście Warszawa życzyła.** Przy pewnej niemrawości naszych dawnych ministrów spraw zagranicznych i przy zahukaniu Polski wogóle, bardzo często **ten trick p. Beneszowi się udawał,** szczególnie jeśli przedtem przygotował sobie już grunt w Paryżu i powodował stamtąd **„wskazówkę" dla Polski.**

I to się też skończyło. Trickami można operować, nawet udatnie, ale **tylko w ciągu krótkich okresów czasu.** Okazało się, że **ciężar gatunkowy państwa polskiego jest tak wysoki, iż nie tylko siła naszych przeciwników, ale i spryt naszych przyjaciół i sojuszników nie może tego na długo ukryć...** Polska musiała stanąć na poziomie mocarstwowym, a Czechosłowacja nigdy nie będzie mogła tego uczynić, albowiem jej ciężar gatunkowy w polityce jest zbyt nikły.

Czy jest komuś potrzebna **zwada Polski i Czechosłowacji?** Uchowaj Boże... Odwrotnie — obu stronom potrzebne są **jaknajbardziej przyjacielskie, serdeczne stosunki, wiele dobrej woli, poszanowania wzajemnych interesów, spółdziałania w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej...**

Jeśli już jednak spór wybuchnął, to trzeba wyciągnąć z niego wszystkie korzyści — trzeba przy pogodzeniu się **wyrównać wszystkie rachunki,** ściśle ustalić przyszłe normy spółżycia. A więc: dobrze byłoby, gdyby na przyszłość p. Benesz zechciał **zaniechać swej ulubionej taktyki występowania na Zachodzie w roli komentatora i rzeczoznawcy polityki polskiej oraz pośrednika.** Niby nawet przypadkowe łączenie Polski i Małej Ententy jest zupełnie nie na miejscu, ponieważ nie odbija istotnego stanu rzeczy i nie przynosi żadnej korzyści, a czasem może przynieść szkodę. Ciągłe wciąganie Polski do zabaw na czeskim podwórku, nie jest wprawdzie groźne, ale już trochę denerwuje. **Jeśli Czechosłowacja**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Spór z Czechami.

(Dokończenie).

chce się koniecznie z nami bawić, może to uczynić i na naszem podwórku... Przy całem, tak w Pradze ukochanem „braterstwie słowiańskiem", trzeba jednak pamiętać, że **Polska jest bratem starszym, a nie odwrotnie.**

Ktowie, czy czeskie uczucia słowianofilskie nie są zbyt daleko posunięte, jeśli w Pradze nader ciepłe i serdeczne przyjęcie spotyka ukraińców, którzy mogą wykazać się **przynajmniej jednym zamachem terorystycznym w Polsce,** albo też kilkoma spiskami **przeciw całości państwa polskiego.** Również i litwini, choć nie słowianie, spodziewać się mogą w Pradze poparcia, **skoro ostrzą sobie zęby na Wilno..**

— W Paryżu wychodzi kilka dzienników, otrzymujących **subsydja czeskię,** co jest tajemnicą poliszynela. Mniejsza z tem, że teraz się właśnie okazało, iż biorą nie tylko od Czechów, bo także i od **Stawiskiego,** ale faktem jest, że te **właśnie dzienniki przodowały w antypolskich kampanjach.** Wogóle, gdzie czesi mieli dostęp do europejskiej propagandy, tam zawsze coś robiło się przeciw Polsce.

Mimo wszystko, Warszawa traktowała to i traktuje ze spokojem. Jest to spokój silniejszego i pewniejszego siebie. Mamy **czas.** Jeśli Czechy się namyślą, mogą się zameldować.

Polska zyskała pozycję międzynarodową,

z którą trzeba coraz bardziej się liczyć.—Co pisze organ Mussoliniego o naszej polityce zagranicznej.

Rzym, 3 kwietnia.

„Il Popolo d'Italia" — pismo, będące pod bezpośrednim wpływem szefa rządu włoskiego zamieściło artykuł swego warszawskiego karespondenta p. tyt. „Pacyfikacja Europy Wschodniej". Korespondent dziennika p. Robert Suster stwierdza na wstępie, że **stały nastrój niepokoju, który przez dziesieć lat panował w Europie Wschodniej ustąpił ostatnio miejsca duchowi porozumienia i zaufania.**

Jeśli nie oznacza to jeszcze zupełnego usunięcia wszystkich niebezpieczeństw, to w każdym razie **zwiastuje przerwanie procesu zatruwania stosunków, co przejawiało sie w każdej sytuacji i w każdym zagadnieniu.**

Spory i zadrażnienia, które w Europie Wschodniej były wykorzystywane nietylko przez strony zainteresowane, ale również i przez czynniki trzecie, jako środek do wywierania presji oraz spekulacyj politycznych zostały dziś formalnie złagodzone i rozwiazane. Narody bezpośrednio powołane do rozstrzygnięcia tych sporów zdobyły się na odwagę spojrzenia sobie prosto w oczy i postepowania niezależnie od rad i interesów widzów. Zdaniem autora zmiany w Europie Wschodniej są bardzo doniosłe, nietylko dla stosunków lokalnych, ale dla całej Europy. **Ten nowy fakt—pisze p. Szuster—musi być poddany z pełną i świadoma satysfakcją ocenie przez wszystkich, którym droga** jest pacyfikacja Europy Wschodniej, która nastąpiła spontanicznie bez niczyjej presji, ani gwałtu i stanowi z punktu moralnego wielkie zwycięstwo poczucia odpowiedzialności i sprawiedliwości, którym ożywione są dzisiejsze rządy antydemokratyczno - personalne. **Było w istocie rzeczą logiczną, że ludzie, kierujacy losami Rosji Sowieckiej i Niemiec hitlerowskich, zrezygnowali z polityki antypolskiej nie dając wiary legendom, głoszącym, że państwo polskie jest tworem chwiejnym i sztucznym, pawstałym jedynie w nastepstwie przegranej wojny. Było rzecza logiczną i słuszną, że zmartwychwstałej Polsce, która mimo wiekowej niewoli zachowała oblicze narodowe, zaczęły dawne państwa rozbiorcze okazywać i gwarantować spokój**

Dalej p. Suster omawia korzyści, jakie przypadły Rosji Sowieckiej dzięki pacyfikacji stosunków z Polska.

Skolej dziennikarz włoski przedstawia rozwój stosunków polsko - niemieckich, pisząc, że dojście Hitlera do władzy w Niemczech zostało uznane w Warszawie za oznakę wyjaśnienia sytuacji. **Warszawa dojrzała w dojściu Hitlera do władzy możliwość złagodzenia parcia Niemiec na Zachód** i nie podejmując zresztą żadnej inicjatywy celem skierowania tego parcia w tę, lub w inną stronę, usiłowała wyciągnąć dla siebie jaknajwiększe korzyści. Po hitlerowskiej deklaracji o „niestosowaniu siły" wobec Polski, **Berlin, aby zrównoważyć inicjatywę sowiecka w Warszawie, wdał się w znacznie głębsze rozmowy z Polską.** W rezultacie stosunki polsko - niemieckie nietylko uległy poprawie, ale doszło do zawarcia 10-letniego paktu o nieagresji, zakończenia wojny celnej oraz porozumienia prasowego w sprawie rozbrojenia moralnego.

Polska nareszcie oswobodzona od wszelkiej zależności pewna swego rozwoju, będąca dziś podmiotem, a nie przedmiotem politycznych kombinacyj, **zyskała pozycję międzynarodowa, z którą coraz bardziej należy liczyć się w przyszłości.** Z pacyfikacja Europy Wschodniej powraca w ten sposób — pomijając już inne okoliczności — do dziejów starego kontynentu europejskiego jeden z tych czynników przodujących który w przyszłości wypełniał kroniki dziejów swemi czynami i swa chwałą.

Pogrzeb ś.p. Adama Skwarczyńskiego

odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Warszawa, 3 kwietnia

Dziś przed południem kanclerz polowy kurji biskupiej ks. Mauersberger odprawił w kaplicy na Zamku Królewskim żałobną mszę św. za spokój duszy ś. p. Adama Skwarczyńskiego.

Na nabożeństwie obecna była rodzina zmarłego oraz urzędnicy kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego pana Prezydenta Rzplitej.

Jutro o godz. 10-ej rano po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym przy ul. Długiej nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p. Adama Skwarczyńskiego na cmentarz powązkowski.

Reorganizacja gabinetu estońskiego.

Ryga, 3 kwietnia.

Z Tallina donoszą: Z dn. 1 kwietnia wydzielony zostaje z ministerstwa spr. wewnętrznych departament sadownictwa, który przekształca sie w ministerstwo sprawiedliwości. Z powodu tej reorganizacji ma również nastąpić częściowa rekonstrukcja gabinetu.

Ministrem spraw wewnętrznych ma być mianowany dotychczasowy prezes parlamentu Einbund, który niedawno bawił z wycieczką estońską w Polsce. Ministerstwo sprawiedliwości obejmuje Miller, będący dotychczas ministrem spraw wewnętrznych.

Wielka fabryka włókiennicza

spłonęła we Francji.

Lielle, 3 kwietnia.

W Leers pod Lille spłonęła wielka fabryka włókiennicza firmy Glorieux, zatrudniająca kilkuset robotników. Wobec braku wody akcja ratownicza była bardzo utrudniona. Szkody sięgają 5 miljonów fr. fr. Przyczyna pożaru nieznana. Jest to trzeci wielki pożar fabryk tutejszych w ciągu dwu miesięcy, wybuchający z niewyjaśnionych przyczyn i powodujący miljonowe straty.

Budowa nowego giganta morskiego.

Glasgow, 3 kweitnia.

W dniu dzisiejszym podjeto tu pracę przy budowie największego statku trans atlantyckiego dla linji Cunard.

Zdefraudowali 410 tys. złotych

Dwaj urzędnicy warszawskiej Kasy Chorych przed sądem.

Jenen z defraudantów przegrał 40 tysięcy złotych w bilard.

Warszawa, 3 kwietnia

Wczoraj w sądzie okręgowym rozpoczął się olbrzymi proces o nadużycia, trwające w ciągu dwuch lat w warszawskiej Kasie Chorych. Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Kwiatkowski, lat 35, inkasent wydziału egzekucyjnego oraz Mieczysław Sochaczewski, lat 36, rachmistrz wydziału obrachunkowego. Obaj oskarżeni są o przywłaszczenie kwoty 410.000 zł. Nadużycia zainicjowane przez Kwiatkowskiego, który następnie wciagnął do spółki rachmistrza Sochaczewskiego, dotyczą okresu roku 1928-29.

Do urzędu śledczego zgłosił się naczelnik wydziału egzekucyjnego Kasy Chorych, p. Dłużniewski i zameldował o popełnionych w Kasie Chorych przywłaszczeniach, których sum nie można było narazie ustalić.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że Kwiatkowski pracujący w Kasie Chorych od 1921 r., zajmował się inkasem składek ubezpieczeniowych od różnych instytucyj państwowych, samorządowych i większych firm. Posiadał on kwitarjusz numerowany, z którego wydawał kwity, własnoręcznie podpisywane. Kwity wystawiano przez kalkę. Napozór należy przypuszczać, że nadużycia, polegające na fałszowaniu kwitów, są niemożliwe, ponieważ kwota, pisana na oryginale kwitu, na odbitce była uwidoczniona przez kalkę. Kwiatkowski umiał jednak urządzać się dowcipnie i pod kalkę podkładał czysty kawałek papieru, na którym odbijaną była kwota, a później dopisywał inną sumę.

Ponieważ manewrował misternie, przeto na ślad nadużyć trafiono tylko dzięki przypadkowi.

Kwiatkowski przyznał się do winy i zeznał, że nadużycia rozpoczął w wiosennym okresie wyścigowym. Początkowo działał sam, później jednak skaptował Sochaczewskiego, z którym dzielił się do połowy skradzionemi pieniędzmi i wypłacił mu w ten sposób około 150.000 zł. **Zdefraudowane pieniądze stracił na wyścigach i w grze w karty. Skradziono mu 40 tys. zł. w pociągu, drugie tyle przegrał zaś w bilard do mistrza Pragi, „Abramka" — Słoducha.**

Rachmistrz Sochaczewski wypiera się, by należał do spółki z Kwiatkowskim. Dowodzi on, że tylko na prośbę Sochaczewskiego wpisał do ksiąg sumę o 100.000 zł. większą, za co otrzymał 20.000 zł. Twierdzi, że stało się to w nadzwyczajnych warunkach, bo **Kwiatkowski upewniał go, że zgubił pieniądze które w przyszłości miał zamiar zwrócić.** Kwiatkowski namawiał go kilkakrotnie do zaksięgowania fałszywej kwoty, ale on propozycje te odrzucał i dopiero pod wpływem alkoholu na kolacji, urządzonej przez Kwiatkowskiego, obiecał mu dopomóc. Zaprzecza otrzymywaniu połowy skradzionych pieniędzy do podziału, mówiąc, że dostawał zawsze mniejszą część. **Sochaczewski o wiele praktyczniej urządził się od Kwiatkowskiego, który wszystkie zdefraudowane pieniądze przepuścił. On zaś z otrzymanych pieniedzy, sume 9.500 zł. wpłacił na książeczkę P. K. O., a 8.500 zł. rozpożyczył różnym ludziom na procenty.**

Na rozprawę powołano 35-ciu świadków, co przemawia za tem, że proces potrwa dwa dni.

Szajka szpiegowska w Czechach.

Aresztowano 23 osoby. — Wykrycie drukarni komunistycznej.

Praga, 3 kwietnia.

Według komunikatu policyjnego organa bezpieczeństwa i wywiadu wojskowego od dłuższego już czasu zaobserwowały na terytorjum czechosłowackiem wzmożenie działalności wywrotowej, mającej na celu głównie wywołanie zaniepokojenia ludności. W czasie przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że chodziło tu o szeroko rozgałęzione szpiegostwo i o propagandę antymilitarystyczną, prowadzoną zwłaszcza w garnizonowych miastach. W związku z tem aresztowano Franciszka Hampla, ostatnio redaktora dziennika komunistycznego „Rownost". — Hampl rozporządzał poważnemi sumami i utrzymywał stosunki z ludźmi zaufania wśród osób cywilnych i wojskowych. W tajnej drukarni drukował on nielegalne odezwy komunistyczne, kolportowane w koszarach. Ogółem przeprowadzono 120 rewizyj domowych i aresztowano 23 osoby.

Zamach na Bratianu.

Polityk rumuński cudem ocalał,

Bukareszt, 3 kwietnia

Dopiero obecnie wychodzi na jaw, że w Wielki Czwartek dokonano zamachu rewolwerowego na prezesa stronnictwa liberalnego Dinu Bratianu.

Bratianu w towarzystwie dwu posłów parlamentarnych jechał samochodem do Plataresci, gdzie na wiecu miał wygłosić przemówienie.

Gdy samochód zbliżał się już do tej miejscowości, z przydrożnych krzaków jacyś nieznani sprawcy strzelili kilkanaście razy do samochodu.

Kule porozbijały szyby, przebiły w kilku miejscach karoserję, na szczęście jednak nikt z pasażerów nie odniósł rany.

Po przybyciu do Plataresci ludność, dowiedziawszy się o zamachu zgotowała Bratianu entuzjastyczne przyjęcie.

Bratianu pochodzi z rodziny znanych polityków. W rządzie zamordowanego Duci był ministrem finansów. Jest on synem słynengo b. ministra finansów Vintili Bratianu, który również padł w swoim czasie ofiarą zamachu.

Zatonięcie berlinki polskiej

Gdynia, 3 kwietnia.

Statek grecki „Michael", udający się z ładunkiem węgla do Wenecji, najechał na stojącą w okolicy Westerplatte berlinkę polska o pojemności około 250 ton. **Berlinka została tak silnie uszkodzona, że niebawem zatonela.** Ładunek jej składał się z 10 ton żyta.

Niebywała afera bankowa.

Bezrobotny buchalter założył fikcyjną spółdzielnię bankową, która zdobyła sobie tysiące klijentów w całym kraju. — Amerykański rozmach aferzystów

Komisja ministerjalna bada tajemnice„ banku"

Grodno, 3 kwietnia.

W lutym 1932 r. został wyeksmitowany z mieszkania bezrobotny b. buchalter jednego z tutejszych banków, p. S. Wolberg, z żoną i dwojgiem małych dzieci, które zostały przygarnięte przez litościwych sąsiadów.

W niespełna trzy miesiące później powstało w Grodnie w małym lokaljku przy ul. Zamkowej **„T-wo Bankowe", spółdzielnia z ogr. odp., z p. Wolbergiem jako dyrektorem na czele.**

Chociaż spółdzielnia nie cieszyła się zbytniem zaufaniem wśród społeczeństwa w Grodnie, jednakże z chwilą, gdy zajęła się sprzedażą dolarówek i obligacyj na raty, zaczęła **rozwijać się w tempie iście amerykańskiem:**

T-wo zostało przeniesione spoczątku do większego lokalu dwupokojowego, a po kilku miesiącach do dużego **7-pokojowego lokalu w śródmieściu.**

Personel, który przy założeniu T-wa składał się z dwuch osób, wzrósł do 60 stałych pracowników biurowych i 200 agentów na terenie całego kraju.

Doceniając znaczenie reklamy, dyrekcja **przeznaczyła na ten cel przeszło 50.000 złotych rocznie.** W listopadzie ub. roku dyrekcja nakręciła **film reklamowy, ilustrujący działalność T-wa Bankowego, i wkrótce film ten obiegł prawie wszystkie ekrany większych kin w Polsce.** Ostatnio dyrekcja zakupiła własny dom i przystąpiła do przebudowania go według najnowszych wymagań techniki.

Rzecz jasna, że rozmach ten musiał zaimponować szerszej publiczności, która, nagabywana przez sprytnych agentów, regularnie wnosiła we wszystkich zakątkach kraju bieżące raty na konto czekowe P. K. O. T-wa Bankowego w Grodnie.

Z biegiem czasu klijentela rosła, jak grzyby po deszczu, i ostatnio, T-wo liczyło do

30.000 NABYWCÓW DOLARÓWEK I OBLIGACYJ!

Przedsiębiorstwo było tak sprytnie prowadzone, że kilkakrotne rewizje nie wykrywały nigdy nic karygodnego, chociaż przedsiębiorstwo, istniejące jako spółdzielnia, miało dziwny charakter, gdyż członkami jej było tylko **10 osób i to najbliższych krewnych i znajomych dyrektora Wolberga,** którzy faktycznie nic nie wiedzieli, cos ię dzieje w spółdzielni. Cała ich „działalność spółdzielcza" polegała jedynie na podpisywaniu różnych protokułów.

Tak naprzykład prezes Zarządu, właściciel pralni, nie mógł odmawiać dyrektorowi podpisywania aktów, nie chcąc stracić dobrego klijenta; drugi **nie mógł narazić się dyrektorowi, gdyż T-wo Bankowe zatrudniało jego żonę, inni za swoje podpisy korzystali z długoterminowych pożyczek.**

Wreszcie, jak piorun z jasnego nieba, spała na miasto wiadomość **o rewizji dokonanej w lokalu T-wa Bankowego i o aresztowaniu dyr. Wolberga i jego szwagra Frydlanda, który zajmował stanowisko kierownika.**

Głównym zarzutem przeciw władzom spółdzielni jest sprzedaż dolarówek i obligacyj w znacznie większej ilości, niż T-wo posiadało w rzeczywistości.

Nie ulega też żadnej wątpliwości, że *spółdzielczy ustrój T-wa był fikcją,* na czem Skarb Państwa poniósł znaczne straty.

Dochodzenie w sprawie T-wa Bankowego prowadzi sędzia śledczy p. Zonensztral przy pomocy dyr. Banku Hipotecznego p. Derszenia, jako biegłego.

Jednocześnie przybyła do Grodna specjalna komisja ministerjalna w składzie Inspektora Ministerstwa Skarbu p. Wł. Izdebskiego i rewidenta z ramienia Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie p. Br. Kęsika, którzy objęli zarząd nad T-wem celem *zabezpieczenia interesów wielotysięcznej rzeszy wierzycieli, którzy często ostatni grosz lokowali w kupnie obligacyj na raty.*

Dalsza zwyżka funta angielskiego.

Inne waluty nie wykazują większych zmian.

Warszawa, 3 kwietnia.

W dniu dzisiejszym zwyżka funta, która nastąpiła ostatniego dnia przed świętami, trwała w dalszym ciągu. **Na ogół, jak dotychczas zwyżka ta jest tłumaczona ogólną poprawą sytuacji gospodarczej w Anglji i przypływem do Anglji kapitałów z innych rynków. Możliwą jest rzeczą, że wchodzą tu w grę i inne czynniki.**

Inne waluty nie wykazują większych zmian, na podkreślenie zasługuje tylko poważne wzmocnienie florena holenderskiego, które wystąpiło na niektórych giełdach już w dniu 29 ub. m., na niektórych zaś dopiero dzisiaj.

Na giełdzie warszawskiej notowano dziś czek na Nowy Jork 5,31 wobec 5.30 w dniu 29 ub. m. Kabel wzrósł z 5.31 do 5.31,1/4. Londyn notowano — 27.33 wobec 27.17 w dniu 29 b. m. Zurych spadł nieznacznie z 171.47 do — 171.45. Natomiast Amsterdam wzrósł z 357.50 do 358.10.

Niemcy szmuglują broń do Marokka

dla plemion tubylczych, które nie chcą uznać władzy francuskiej.

Paryż, 3 kwietnia.

„Paris Soir" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony tajemniczej podróży statku niemieckiego „Optimist", który udał się 12 marca z Hamburga do Las Palmas. **Na pokładzie tego statku, wiozącego transport broni, znajdować się miał agent Schaefer, znany jako „Der kleine Schwarze"** lub „Sidi Fra Achmed Schaefer Arksis", **pozostający w kontakcie ze znanym przemysłowcem niemieckim** Thyssenem, za którego pieniądze założył towarzystwo akcyjne pod nazwą „Arksis Aksa Cie". Dziennik przypomina, że wśród 150.000 tubylców, zamieszkujących Antiatlas, najbardziej znane jest plemie Aksaw. Jednym z głównych przywódców tego autonomicznego plemienia jest Merebbu Rebbo, brat El Hiba. Dziwnym zbiegiem okoliczności Schaefer chętnie się nazywa również „bratem zmarłego El Hiba" **Dziennik pozwala się więc domyślać, że transport broni, który wiezie „Optimist", przenaczony był dla tych niechcących uznać władzy francuskiej plemion marokańskich.**

Paryż, 3 kwietnia

Z Madrytu donoszą, że na posiedzeniu rady ministrów premjer **Lerroux oświadczył przedstawicielom prasy: „Zwróciłem uwagę rady ministrów na wiadomość, jaka ukazała się w prasie, że koło wybrzeży Ifni spostrzeżono niemiecki statek, zajmujący się kontrabandą broni.** Rząd postanowił nakazać przeprowadzenie dochodzeń, celem stwierdzenia, czy wiadomość ta jest prawdziwa".

Przeciw międzynarodówce komunistycznej

Uchwały kongresu Niezależnej Labour Party

Londyn, 3 kwietnia.

(Pat) — W dniu wczorajszym zakończył się w Jorku doroczny kongres Niezależnej Labour Party, stanowiącej radykalne skrzydło angielskich socjalistów.

Na porządku dziennym obrad znajdowała się m. in. kwestja przystąpienia do międzynarodówki komunistycznej. — Po bardzo ożywionych debatach, **wniosek ten odrzucono 126 głosami przeciwko 34**

Odrzucono również wniosek o wyłonienie specjalnej delegacji, którąby przeprowadziła rokowania z egzekutywą Kominternu, dla wyjaśnienia istniejących nieporozumień i trudności.

Tak więc Niezależna Partja Pracy postanowiła definitywnie kroczyć dalej własną drogą i **nie łączyć się z komunistami.**

Gandhi zmienia kurs polityczny

Ruch antybrytyjski w Indjach

Londyn, 3 kwietnia.

(Pat) — Jak donoszą z Indyj, na odbytej wczoraj konferencji partji kongresu narodowego, postanowiono po 5-letniej abstynencji w zgromadzeniu ustawodawczem, wznowić działalność parlamentarną partji kongresu i przystąpić do ponownego zorganizowania dawnej Swaraj partji, która była ekspozyturą kongresu narodowego w zgromadzeniu ustawodawczem. —

Gandhi udzielił swej zgody na powrót do parlamentu.

Partja Swaraj zamierza przeprowadzić kampanję wyborczą. Wobec powszechnego zradykalizowania się Indyj w kierunku antybrytyjskim, **partja Swaraj ma szanse zdobycia większości.**

Krwawe wesele muzułmańskie

Trzy osoby zabite, pięć ciężko rannych

Patna, 3 kwietnia.

(Pat) — W jednej z miejscowości, muzułmanie chcieli zabić z racji obrzędów weselnych wołu i byli zaatakowani przez hindusów z pobliskiej wsi.

W czasie walk, trzech muzułmanów zostało zabitych, trzech ciężko rannych, jak również 2-ch hindusów.

22 osoby zatrzymano.

Wybory uzupełniające w Rumunji

Zwycięstwo stronnictwa rządowego

Bukareszt, 3 kwietnia.

Wybory uzupełniające do parlamentu odbyły się w zupełnym spokoju.

W Bukareszcie wybrany został kandydat rządowy, przywódca partji liberalnej 47204 głosami przeciwko kandydatowi opozycyjnej narodowej partji chłopskiej, który otrzymał 27.720 głosów. W głosowaniu wzięło udział 60 proc. uprawnionych wyborców. W departamencie Hunedoara wybrany zosta do senatu minister handlu Theodorescu, w departamencie Caras — b. premjer Minorescu, a w departamencie Soroki — kandydat partji Cuzy.

6 śmiertelnych ofiar pożaru

Kair, 3 kwietnia.

(Pat) — Trzy kobiety, 2-ch mężczyzn i jedno dziecko spłonęło żywcem podczas pożaru, który ogarnął wieś Kafryjską w dolinie w dolnym Egipcie. Jest wielka liczba rannych.

Powódź w Ameryce.

Cztery osoby utraciły życie.

Nowy Jork, 3 kwietnia.

W następstwie powodzi spowodowanej ulewnemi deszczami. 4 osoby utraciły życie oraz 4 odniosły rany. — Straty materjalne bardzo wielkie. Liczni mieszkańcy zmuszeni byli uciekać przed powodzią. W akcji ratunkowej biorą udział setki robotników oraz więźniów.

Właściciel statku utonął w Gdyni.

Gdynia, 3 kwietnia.

Wczoraj podczas schodzenia z niemieckiego statku „Landsee" na nabrzeże polskie, spadł z tropu do wody i utonął Maksymiljan Kurecki. Pomimo natychmiastowej pomocy załogi dwuch statków, nie zdołano go uratować. Ś. p. Kurecki był właścicielem statku „Czajka".

Anglja zaciąga pożyczkę wewnętrzną.

Londyn, 3 kwietnia

Ministerstwo skarbu zapowiada emisję 3 procentowej pożyczki w kwocie 150 miljonów funtów szterlingów. Pożyczka będzie spłacana w okresie od 1959 do 1969 r. Kurs emisyjny wynosić będzie 98 za 100. Suma osiągnięta z pożyczki przeznaczona będzie na spłatę w 4 procentowych bonach skarbowych, których termin płatności upływa 15-go kwietnia.

Wszyscy boją się... wszystkich.

PARYŻ JEST PODMINOWANY

namiętnościami politycznemi, niezadowoleniem mas i propagandą hitlero-faszyzmu.

Nie chcą poświęcić grosza dla państwa

Paryż, w kwietniu.

Mieszkańcami Paryża owładnęła obecnie dziwna i niebezpieczna psychoza: paniczny niemal strach przed nowemi zaburzeniami i ewentualnością wojny domowej. Wystarczy porozmawiać z którymkolwiek francuzem przez pięć minut o polityce, gdy ten z tajemniczą miną zacznie szeptać:

— **Jesteśmy w przededniu poważnych wydarzeń... Polityczne organizacje zbroją się... Będzie się lała krew...**

Powszechnie lansowane są nawet daty tych wypadków. Początkowo wymieniali dzień 25 marca. Ale dzień ten minął zupełnie spokojnie. Teraz twierdzą wszyscy, że **„to" ma się rozpocząć w połowie kwietnia.** Ale gdy się pyta, kto właściwie ma „zacząć", z jakiej strony należy oczekiwać burzliwych niespodzianek — nikt nie umie udzielić żadnej odpowiedzi.

To najwymowniej świadczy o psychozie jaka obecnie panuje w Paryżu.

Co wywołało ten podniecony nastrój który paraliżuje niemal całe życie kraju? Po krwawych wypadkach 6 lutego organizacje lewicowe zrozumiały, że we **Francji istnieje poważne niebezpieczeństwo faszyzmu,** z którym należy się liczyć. Organizacje te zdały sobie sprawę, że, nie rozporządzając żadnemi bojówkami, nie będą w możności przeciwstawić żadnych sił wspaniale zorganizowanym oddziałem „Camelots du roi", oddziałom „Młodzieży partrjotycznej" i „Płomiennych krzyży".

Dodać należy, co już niejednokrotnie w naszych korespondencjach podkreślaliśmy, że **organizacje faszystowskie we Francji w ostatnich tygodniach bardzo się wzmocniły.** Publicysta „Action Francaise" z dumą pisał, przed kilku dniami, że po wypadkach 6 lutego nowi członkowie masami zgłaszają się do organizacyj faszystowskich. Drugi fakt, wysoce charakterystyczny: manifestanci, którzy składają obecnie zeznania przed specjalną komisją do badania tych wypadków, oświadczają:

— **Do dnia 6 lutego byłem bezpartyjnym. Następnego dnia zapisałem się do „Action Francaise".... zapisałem się do „Płomiennych krzyży".**

Ta ostatnia organizacja rozwija obecnie b. energiczną działalność. Zamieściliśmy przed kilku dniami wywiad z jej przywódcą, pułkownikiem dela Rocque. Pułkownik nie przesadzał: organizacja werbuje nowych członków, prowadzi ożywioną agitację, tworzy nowe oddziały tworzy bojówki i w kołach politycznych narazie jeszcze żartem i z pewną dozą nieufności, **wymienia się pułkownika de la Rocque jako przyszłego dyktatora Francji.**

Organizacje lewicowe są poważnie zaniepokojone. Przewodniczący „Wspólnego frontu", były poseł Gaston Bergerie, oświadczył podczas przesłuchania go na komisji ankietowej:

— **Jeśli rząd nie rozbroi prawicowych organizacyj; zmusi tem samem do zbrojenia organizacje lewicowe. Francja zbliża się nieuchronnie do wojny domowej. Trudno zgóry mówić o wynikach walki, ale jedno jest pewne: Francja ucierpi w wysokim stopniu w razie wojny domowej.**

Bezpośrednio po Bergerie skałdał zeznania przywódca „Cameots" du roi" del Sarte — Czy członkowie pańskiej organizacji mają broń? — zapytał przewodniczący komisji.

—Nie wiem... Prawdopodobnie mają rewolwery. Każdy ma prawo mieć w domu rewolwer. Ale składów broni **organizacja nasza; niestety, nie posiada.**

Dlaczego „niestety".?

— Ponieważ dziś o niczem innem nie mówi się w Paryżu, jak o przyszłej rewolucji. Mieszczaństwo paryskie jest podniecone i zdenerwowane.

W ten sposób wytworzyła się paradoksalna sytuacja: **każda organizacja zbroi się gwałtownie, tłumacząc się tem że i inne czynią to samo.** Przy tego rodzaju nastrojach istotnie może łatwo dojść do rozruchów.

Ale przyczyna? Konkretna przyczyna możliwych rozruchów? O co właściwie chodzi?

Izba deputowanych uchwaliła budżet. Skąd wziąć te pieniądze? O wprowadzeniu nowych podatków nie może być mowy. I dlatego Doumergue postanowił uczynić tak, jak robi każdy francuz, gdy jego równowaga budżetowa jest naruszona: **zmniejszyć wydatki.**

Rząd w napgłębszej tajemnicy opracowuje obecnie projekty dekretów. Mimo tajemnicy, coś niecoś jednak przenika do opinji publicznej. I w ten sposób dowiedziano się, **że około 80.000 urzędników ma być zwolnionych z posad i przejść na emerytuty. Na tem rząd chce zaoszczędzić miljard franków. Zredukowane mają być pobory również pozostałych urzędników. Drugi miljard oszczędności. M. in. istnieje również projekt redukcji pensyj byłych kombatantów. Tu właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo.**

Kombatantów dotychczas pozostawiano zawsze w spokoju. Po wojnie Clemenceau oświadczył:

— Oni mają swoje prawa.

Te słowa były ściśle przestrzegane. I ludzie, którzy w czasie wojny złożyli państwu ofiary życia i krwi, obecnie nie chcą złożyć ofiary z kilkuset franków.

Przed kilku dniami odbył się kongres konferencji narodowej byłych uczestników wojny, na którym postanowiono w zdecydowany sposób **sprzeciwić się redukcji pensyj.** W wypadku, gdyby rząd nie liczyłł się z opinją kombatantów, konfederacja odwoła z rządu swego sekretarza generalnego Rivolle — ministra emerytur. Delegacja b. kombatantów została przyjęta przez premjera Doumerque'a i złożyła mu rezolucje swego kongresu. A na to Doumergue odparł:

— **Gdy minister finansów skończy swe prace nad ułożeniem wniosków dekretowych, rozpatrzę to wszystko dokładnie. Jeśli mimo wszystko budżet pozostanie deficytowy, będziecie musieli, moi panowie, pójść na ustępstwa. Jeśli nie zgodzicie się — tego samego dnia zgłoszę bezapelacyjnie swoją dymisję, zapakuje walizy i wyjadę z Paryża.**

Sytuacja jest więc zupełnie jasna. Cały ciężar sprawy leży w rękach kombatantów. Jeśli będą oni trwać przy swej decyzji — Doumergue przestanie być premjerem. A wówczas łatwo sobie można wyobrazić, co się będzie działo tego dnia na placu de la Concorde.

Dekrety rządowe mają być opublikowane w pierwszej połowie kwietnia. Wobec tego nie należy się dziwić, że nastroje są poważne i panuje strach przed jutrem. Doumergue odzwierciedla obecnie ostatnią nadzieję parlamentarnego reżymu, ostatnią nadzieję porządku i bezpieczeństwa we Francji. Co się stanie gdy odejdzie obecnie, kiedy opinja publiczna jeszcze jest podminowana?...

Andrzej S.

Historje ciekawe.

Z KOGO SIĘ SKŁADA REICHSTAG NIEMIECKI.

Reichstag w obecnym swoim składzie odznacza się młodością, wśród posłów znajdujemy 54 liczących mniej niż 30 lat, 342 — od 30 do 40 lat, 189 — od 40 do 50 lat, 53 — od 50 do 60 lat, 21 — od 60 do 70 lat i 2 — liczących więcej niż 70 lat. Tyle co do wieku, a co się tyczy zawodów, Reichstag liczy w swoim składzie tylko 8 adwokatów, 10 profesorów i nauczycieli, 21 pisarzy i dziennikarzy, 27 przedstawicieli wolnych zawodów, 150 urzędników, 113 rolników, 106 przemysłowców, handlowców, rzemieślników, 107 robotników, 22 b. oficerów, 9 aptekarzy i jednego księdza.

OSŁY W ARMJI ANGIELSKIEJ.

Motoryzacja armji angielskiej robi coraz większe postępy, coraz większa liczba koni i mułów ulega redukcji. Maszyna, motor zastępują miejsce czworonogów. Jest jednak czworonóg, który się oparł zwycięskiemu pochodowi motoryzacji i zajmuje nadal w armji Union Jack'u zaszczytne stanowisko żywego motoru. Jest to osioł, a właściwie dwa osły: jeden z kłapouchów służy w Gibraltarze, gdzie wyświadcza usługi pralni wojskowej, rozwożąc bieliznę do koszar w twierdzy, drugi — na wyspie św. Maurycego w kolumnie sanitarnej.

KATEDRA REUMATYZMU W LEEDS.

Na uniwersytecie w Leeds utworzono nową katedrę — reumatyzmu; jest to pierwsza katedra tej specjalności w Anglji. Wykładowcą został mianowany dr. Douglas Collins z Liverpoolu. Wydzielenie reumatyzmu jako oddzielnego przedmiotu wykładów spowodowane zostało nadzwyczajnym wzrostem liczby chorych na tę przypadłość. Stąd też inowacja w Leeds.

Pani Stawiska w więzieniu.

Pensjonarjuszki czekały na nią ze złośliwą radością. — Piękna Arletta zachowała się dumnie. — Zazdrość i wściekłość aresztantek.

Jedno z pism paryskich podaje ciekawy reportaż z więzienia, w którem przebywała aresztowana niedawno Arletta Stawiska, żona słynnego oszusta z Bayonne.

W dniu przybycia nowej aresztantki od sal jadalnych do warsztatów więziennych, od gabinetów dyrektorów do ciemnic, od wspólnych cel prostytutek do pojedyńczych cel kobiet-szpiegów podawano sobie z ust do ust sensacyjną wieść:

— **Przywiozą ją dziś wieczorem!... Nareszcie aresztowano ją!...**

Wiadomo, o kim była mowa... „Ona" — to znaczy — Stawiska... Całe więzienie kobiece oczekiwało ją ze złośliwą radością.

Przywieziono ją do więzienia w godzinach wieczorowych. W kancelarji przyjął ją dyrektor więzienia, ekonom, siostry i dozorczynie więzienie. **Pani Stawiska stała dumnie wyprężona, spokojna, jakgdyby witały ją nie władze więzienne, lecz hołdownicze delegacje na dworcu...**

Witając panią Stawiską, dyrektor więzienia rzekł:

— Madame... Muszę panią uprzedzić, że nasz dom nie odznacza się zbytnim komfortem, ale uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, aby pani nie brak było niczego... Zresztą, pani chyba zna regulamin więzienia... O ile się nie mylę, w roku 1926 siedziała już pani w więzieniu Saint-Lazare...

— **Przepraszam bardzo** — przerwała mu pani Stawiska. — **W 1926 roku miałam zostać matką i umieszczono mnie wówczas w klinice...**

Po tem przywitaniu dozorczynie zrewidowały nową aresztantkę, wpisały jej nazwisko do ksiąg więziennych i przeprowadziły szereg innych formalności. Arletta Stawiska otrzymała celę, w której stały trzy prycze. Dla pani Stawiskiej przeznaczona była prycza środkowa, na bocznych pryczach zaś spały dwie dozorczynie. Względem nowej aresztantki zastosowano wszelkie możliwe środki ostrożności, jakie zazwyczaj stosuje się tylko względem więźniów, skazanych na śmierć. Nad jej pryczą przez całą noc paliła się elektryczna lampka, aby dozorczynie w każdej chwili mogły ją mieć na oku. Rozkaz z ministerstwa sprawiedliwości brzmiał bowiem następująco:

— **Dyrektor więzienia jest osobiście odpowiedzialny za życie i całość pani Arletty Stawiskiej. W razie popełnienia przez nią samobójstwa, władze więzienne pociągnięte zostaną do surowej odpowiedzialności.**

Nietrudno więc domyśleć się, jak bardzo strzeżona jest ta nowa aresztantka...

Nazajutrz w ogólnej umywalni panowało wielkie zdenerwowanie wśród wszystkich aresztantek, które z niecierpliwością oczekiwały ukazania się „pięknej Arletty", fascynującej doniedawna wszystkich swemi bogatemi strojami w Deauville i Cannes.

Stawiska ostatnia wyszła ze swej celi... Nie patrząc na otoczające ją tłumy, umyła się nad korytkiem, starając się ordynarnem, więziennem mydłem **zmyć lakier z wymanikirowanych paznokietków.**

W chwili, gdy Stawiska wychodziła z umywalni, wydarzył się przykry incydent. Oto jedna z aresztantek, obsypując ją najtrywialniejszemi wyzwiskami, zawołała:

— **Czekaj, cholero!... Przez ciebie mój adwokat musiał popełnić samobójstwo!... Ja ci się za to odpłacę!...**

Aresztantka rzuciła się na panią Stawiską i pobiłaby ją dotkliwie, gdyby w porę nie nadbiegła służba więzienna, która zapobiegła bójce.

Następnego dnia panią Stawiską przydzielono do pracowni krawieckiej, gdzie otrzymała ona swoją maszynę do szycia. W pracowni Stawiska spotkała dwie wielkie „vedetty" kryminalne: — **skazaną onegdaj na dwa lata więzienia Ywonnę Huot za zamordowanie prefekta Causereta oraz słynną Violettę Nozierę, która otruła swych rodziców.**

Obydwie morderczynie, patrzały na panią Stawiską zgóry. Było to „spojrzenie zazdrości", gdyż dotychczas one były największą sensacją więzienną, teraz zaś zaszczyt ten padł na żonę oszusta z Bayonne.

Stawiska w rozmowie z Ywonną Huot oświadczyła między innemi, że **aresztowano ją tylko dlatego, aby uspokoić opinję publiczną...**

Pozatem Stawiska niespokojna jest bardzo o los swych dzieci. Syn jej przebył ostatnio ciężki bronchit. Aresztowanie jej nastąpiło w czasie jego rekonwalescencji. Stawiska oczekuje więc w więzieniu wieści z domu. Kłopoty materjalne również dają się jej we znaki. Mąż zostawił jej podobno 40.000 franków, lecz z tej sumy pani Stawiska musiała pospłacać długi męża. Nosi się ona obecnie z zamiarem oddania swych dzieci do dobroczynnego zakładu wychowawczego...

Tak oto kończy się świetna karjera „rodziny Stawiskich"

KRONIKA

Kwiecień
4
Środa

Dziś Izydora B. W. K. D.
Jutro Wincentego

Wschód słońca 5.06
Zachód słońca 18.13
Wschód księżyca 00.00
Zachód księżyca 6.52
Długość dnia 13.14
Przybyło dnia 4.58

Samochód musi stanąć
przed przystankiem tramwajowym.

Jak się dowiadujemy, wydział bezpieczeństwa publicznego łódzkiego starostwa grodzkiego w Łodzi wydał zarządzenie podwładnym organom w sprawie zapobieżenia częstym wypadkom samochodowym na przystankach tramwajowych.

Władze stwierdziły, że najwięcej wypadków samochodowych zdarza się na przystankach tramwajowych.

Szofer samochodu prowadzi wóz równolegle do tramwaju i nie zatrzymuje się, ani też nie zwalnia biegu przed przystankiem.

W ostatnich czasach władze otrzymały wiele skarg w tym względzie, przyczem okazuje się, że po większej części poszkodowane są osoby, wysiadające z tramwaju.

Szoferzy winni niestosowania się do odnośnych przepisów, nakazujących zatrzymanie się na przystanku tramwajowym w chwili, gdy stoi tramwaj, będą pociągani do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej, przyczem odbierane im będą na pewien czas prawa jazdy.

Roztargnieni łodzianie
zostawiają rozmaite przedmioty w tramwajach.

Jak wynika ze statystyki wydziału ruchu dyrekcji K.E.Ł., w miesiącu marcu roztargnieni pasażerowie zostawili w wagonach tramwajowych następujące przedmioty:

Trzy podstawki, 4 książki, 2 pary spodni, 2 koszyki, 15 parasolek, 10 sakiewek, 2 teczki do śniadań, 31 portmonetek, 30 par rękawiczek, 3 pary kaloszy, 1 katalog, 2 chustki, 1 czółenko tkackie, 1 sznur korali, 1 komplet laubzegi, 1 paczkę pończoch, 1 wieczne pióro, 1 walizkę, 1 poduszkę, 1 bluzę roboczą, 1 pasek damski, 1 broszkę, dwie chustki, 2 sukienki dziecinne, 1 bluzę, 1 biustonosz, 1 wełniany szal, 1 talerz, 15 zeszytów tygodnika „Co Tydzień Powieść", 1 pudełko z kosmetykami, 4 teczki skórzane, 2 pary kalesonów, 1 no pudełko pudru, 2 kawałki towaru, 1 pudełko pasty do obuwia, 1 paczkę wstążek i koronek, 1 akt hipoteczny, 1 lichtarz, 1 paczkę tytoniu i gilz, dwa garnki, 1 pudełko pasty do podłóg, 1 czapkę dziecięcą, 1 dewizkę, 1 ręcznik, 1 paczkę mydła, 1 paczkę resztek towaru, 2 swetry, 1 parę damskich pończoch, 1 worek, 1 młotek i kawałek żelaznej rury, 1 zegarek kieszonkowy, 1 kawałek sukna, 1 pudełko drewniane z papierosami i maszynkę do robienia papierosów.

Przedmioty powyższe prawi właściciele mogą odebrać w wydziale ruchu K. E. Ł. przy ulicy Tramwajowej Nr. 6 codziennie, prócz świąt, w godzinach od 10 do 1-ej, po opisaniu przedmiotów i podaniu linji tramwajowej oraz dnia, w którym zagubiono przedmiot.

Rzeczy nieodebrane w przeciągu miesiąca kwietnia, będą w pierwszej połowie maja przekazane na cele dobroczynne.

Lustracja Ubezpieczalni łódzkiej
przez komisję ministerjalną rozpoczęła się wczoraj i potrwa kilka dni.
Członkowie komisji chcą mieć kontakt z ubezpieczonymi.
Kto ma pretensje, niech się zgłosi.

Jak się dwowiadujemy, wczoraj rozpoczęła się **lustracja łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej,** która potrwa kilka dni. Lustracja ta została zarządzona przez ministerstwo opieki społecznej i obejmuje 8 ubezpieczalni, — waszawską, łódzką, krakowską, wileńską, lwowską, poznańską, śląską i Zagłębia Dąbrowskiego.

Specjalna komisja powołana została do Ubezpieczalni warszawskiej.

W skład każdej komisji wchodzi od 3 do 5 osób. Dla Warszawy i Łodzi komisje są większe. **Łódzka posiada 7-miu członków, warszawska 8.**

W skład komisji wchodzą lekarze, farmaceuci, administratorzy, prawnicy t. j. specjaliści dla każdego z działów ubezpieczalni. Delegaci komisji lustracyjnej urzędować będą w poszczególnych wydziałach.

Dziś prawdopodobnie ogłoszony będzie termin, w którym

ubezpieczeni będą mogli osobiście zetknąć się z członkami komisji i przedstawić im swe postulaty,

ewentualnie zażalenia na działalność Ubezpieczalni.

Kontakt z ubezpieczonymi jest głównem zadaniem komisji. Jest to pierwsza komisja, której celem nie jest badanie wewnętrznego toku urzędowania, lecz metod stosowania w życiu nowej ustawy scalającej ubezpieczenia społeczne.

Komisja lustracyjna sama opracuje sobie plan i regulamin działania. Otrzymała ona tylko z ministerstwa opieki instrukje ramowe.

Ci, którym nasuwają się uwagi na temat działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych — powinni do komisji dotrzeć i postulaty swoje z całem zaufaniem jej przedstawić.

Obniżka komornego
obniża również podstawę podatku od nieruchomości

Ważne dla właścicieli nieruchomości ze względu na tendencje do obnjżenia komornego, jest orzeczenie N. T. A. dotyczące podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.

Podatek od nieruchomości, wymierzany na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924, oblicza się, o ile chodzi o nieruchomość podlegającą przepisom ustawy o ochronie lokatorów, biorąc za podstawę wymiaru wysokość sumy komornego z czerwca 1914 r.

Wobec dokonanych i dokonywujących się w dalszym ciągu obniżek komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie loktorów, które to obniżki sięgają nawet poniżej komornego z czerwca 1914, wynikła kwestja, **co należy brać za podstawę wymiaru podatku od nieruchomości: wysokość komornego, odpowiadającą wysokości z czerwca 1914, czy wysokość komornego, faktycznie płaconego po obniżce.**

Władze podatkowe, stojąc na stanowisku brzmienia ustawy, uważają, że bez względu na obniżki, za podstawę wymiaru służyć powinno „podstawowe" komorne z czerwca 1914.

Stanowisko to uznał N. T. A. **za błędne.** Interpretując przepisy rozporządzenia o podatku od nieruchomości, w związku z przepisami ustawy o ochronie lokatorów, N. T. A. doszedł do wniosku, że **podstawowe komorne z czerwca 1914 stanowi punkt wyjścia i granicę maksymalną,** od której należy obliczać podatek nieruchomości. Jeżeli bowiem rozporządzenie o podatku od nieruchomości za podstaawę wymiaru tego podatku każe brać sumę komornego „ustalonego" w myśl przepisów ustawy o ochronie lokatorów to niewątpliwie — mówi dosłownie N. T. A. — **ma ono na widoku czynsze efektywnie obowiązujące w stosunkach bieżącego najmu mieszkaniowego, niezależnie od tego, czy czynsze te są równe czynszom z czerwca 1914, czy niższe od nich.**

W myśl tego uznania N. T. A. ustalił następującą zasadę prawną:

„Obniżka komornego poniżej komornego podstawowego z czerwca 1914 winna być uwzględniona przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku od nieruchomości za podstawę wymiaru tego po- Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924, poz. 523 Dz. Ust." (Wyrok N. T. A. z 29 stycznia 1934 L. rej. 9868-32).

Plan zabudowania m. Łodzi
został już częściowo zatwierdzony.

Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki postanowił ostatecznie zatwierdzić plan zabudowania m. Łodzi.

W związku z tem plan ten wyłożony zostanie do publicznego przeglądu, począwszy od dnia 9 bm. i wszyscy zainteresowani będą mogli w ciągu dwuch tygodni wnosić do niego poprawki.

Po tym czasie plan przesłany będzie do zatwierdzenia władzom nadzorczym. Jeśli władze plan zaakceptują, skończy się wreszcie stan prowizorjum w naszem mieście i Łódź, zacznie się planowo zabudowywać.

* * *

Jak nas informuje zarząd miasta Łodzi, ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło szczegółowy plan zabudowania terenów, położonych w Łodzi, a objętych następującemi granicami:

Od północy — wzdłuż północnych granic nieruchomości, położonych przy ulicach: Przechodniej 6 i Starowólczańskiej 17, 15, 13 i 18, od wschodu — przez działkę, położoną przy ulicy Starowólczańskiej 18, wzdłuż wschodnich granic nieruchomości, położonych przy ulicach Starowólczańskiej nr. 20, ulicy Fijałkowskiej nr. nr. 25 i 26, ulicy Pięknej 25 i 18—20 i dalej w kierunku południowym przez nieruchomość, oznaczoną nr. hip. 4025 (własność Teofila Przybyła) i przez grunty, pochodzące z byłej osady młyńskiej Rokicie (własność Teodora Adamka), do rzeki Jasień, od południa — wzdłuż osi Jasień na długości 180 metrów, od zachodu—przez grunty pochodzące z b. osady młyńskiej Rokicie (własność Teodora Adamka), nieruchomość oznaczoną nr. hip 4025 (własność Teofila Przybyła), wzdłuż zachodnich granic nieruchomości, położonej przy ulicy Pięknej nr. 30 i 31, przez cmentarz ewangielicki i nieruchomość, położoną przy ulicy ulicy Starowólczańskiej 22 i zachodnią granicę nieruchomości, położonych przy ulicy Wiznera Nr. 1 i ulicy Przechodniej 6.

Usiłowano zlinczować dzierżawcę elektrowni
Echa strajku „elektrycznego" we Włodzimierzu

Włodzimierz, 3 kwietnia.

Niezwykły rozgłos miały w swoim czasie strajki „elektryczne" w większości miast wołyńskich, będących protestem ludności przeciwko zdzierstwu prywatnych przedsiębiorców i dzierżawców.

W wyniku wyrokiem sądu apelacyjnego, elektrownia we Włodzimierzu przeszła na własność Zarządu Miejskiego tego miasta. Po ogłoszeniu wyroku, na murach miasta ukazały się obwieszczenia zawiadamiające o przejęciu elektrowni przez miasto.

W międzyczasie, jeden ze współdzierżawców tego przedsiębiorstwa, p. Łokatowicz, uzyskał wyrok sądu grodzkiego, na mocy którego przy pomocy komornika, dokonał zajęcia budynku elektrowni, celem ściągnięcia od abonentów swych należności. Czynnościom komornika przyglądał się wzburzony tłum, który — w chwili, gdy p. Lokatowicz ukazał się przed domem — przybrał groźną postawę. Kilku krewkich młodzieńców rzuciło się na dzierżawcę, Lokatowicz dobył błyskawicznie rewolweru i **dał kilka strzałów na postrach.** Tłum mimo to nie cofnął się. Sytuacja stała się groźna. Dopiero prezydent miasta Socharzewski zapewnił zebranych ,że sprawa elektrowni zostanie mimo wszystko przychylnie załatwiona dla miasta.

Obecnie, starosta powiatowy, p. Stępowski, zamianował komisarza zarządzającego elektrownią, w osobie kierownika miejscowej szkoły rzemieślniczej.

Dodatki służbowe
dla oficerów i podoficerów.

Jak już pokrótce donosiliśmy do uposażeń wojskowych wprowadzono specjalne dodatki służbowe na czas pokoju i czas wojny. Dodatki te przyznawane są oficerom i podoficerom, bez względu na posiadany stopień, w zależności od zakresu pracy i ponoszonej odpowiedzialności.

Dodatek ten przedstawia się następująco:

Dla dowódcy okręgu korpusu — 1000 zł. miesięcznie, dla dowódców dywizji — 700 zł., dla pomocników dowódcy korpusu — 600 zł., dla dowódców piechoty dywizyjnej, dowódców grupy artylerji i dowódców brygady kawalerji— 500 zł., dla dowódców pułku — 350 zł., dla dowódców taboru, żandarmerji i zastępców dowódcy pułku — 250 zł., dla komendantów powiatowych komend uzupełnień — 225 zł., dla dowódców batalionu — 155 zł., dla adjutantów pułku i dowódców kompanji — 125 zł., dla dowódców kompanji na stanowisku kapitana — 105 zł., dla dowódców plutonu— 75 zł. miesięcznie.

Chorażowie i podoficerowie zawodowi otrzymują dodatek w zależności od stopnia służbowego: chorąży — 35 zł., st. sierżant — 30 zł., sierżant — 25 zł., plutonowy — 20 zł. i kapral — 13 zł.

Na wypadek wojny przewidziany jest ponadto t. zw. dodatek bojowy. Wynosić on będzie dziennie dla generała — 25 zł., dla pułkownika — 20 zł., dla podpułkownika — 16 zł., dla majora — 12, kapitana — 10, porucznika i podporucznika — 6 zł. i dla podoficerów po zł. 3.50 dziennie. Żołnierze, pełniący służbę na obszarze wojennym otrzymywać będą dodatek polowy.

W obronie życia i zdrowia łodzian

Podjęta zostanie planowa akcja władz sanitarnych. — Wiosna jest okresem chorób epidemicznych.—Wkrótce rozpocznie się w Łodzi kontrola sanitarna mieszkań.

Strzeżcie się—nie pijcie surowej wody.

Okres wiosenny ma dla Łodzi szczególne znaczenie. Jesteśmy w tem nieszczęśliwem położeniu, które, niestety, trwać będzie jeszcze bardzo długo — iż w większym, aniżeli mieszkańcy innych miast, stopniu, narażeni jesteśmy na wszelkiego rodzaju epidemje wskutek niewysokiego jeszcze poziomu higjeny i urządzeń sanitarnych w Łodzi. Szczególnie daje się to we znaki wiosną i na początku lata.

Kampanja tegoroczna w zwalczaniu chorób i ochrony zdrowia ludności Łodzi przygotowana została w bardzo szerokim zakresie. Szczególnie z tego względu, iż w roku bieżącym

MIELIŚMY BARDZO ZŁĄ JESIEŃ I ZIMĘ.

Jak wiadomo panowała w Łodzi epidemja tyfusu brzusznego, porywając liczne ofiary, a w samym środku zimy, w okresie najmniej oczekiwanym, zanotowano u nas aż 14 wypadków tyfusu plamistego.

Jak nas informują, już w pierwszych dniach maja odbędzie sie t. zw.

„DZIEŃ PRZECIWDUROWY".

Uruchomiony zostanie cały aparat propagandowy, wygłoszone będą liczne odczyty, rozdane będą dziesiątki tysięcy ulotek i broszur. Cała propaganda będzie szła w kierunku uświadomienia ludności o

niebezpieczeństwie picia surowej wody.

co jest w nagminnym zwyczaju z nastaniem cieplejszych dni.

Dopóki Łódź nie zostanie całkowicie skanalizowana wraz ze swemi nieruchomościami, niesposób wyplenić barbarzyńskiego zwyczaju, stosowanego przez właścicieli i dozorców wielu domów, iż doły biologiczne oczyszcza się w najbardziej prymitywny sposób, przez **wypuszczanie nieczystości bocznym kanałem do ścieków.** Nieczystości zostają momentalnie wchłoniete w ziemię i dostają się w ciągu dnia do wody zaskórnej, zanieczyszczając studnie łódzkie. W tych warunkach staje się jasnem, jak **wielkie niebezpieczeństwo przedstawia picie surowej, nieprzegotowanej wody.**

Poza tem w wielu domach łódzkich, szczególnie w dzielnicy północnej, studnie są kopane zbyt płytko i woda w nich zupełnie nie nadaje się do picia. By zapobiec więc konieczności czerpania z tych studzien wody, wszystkie studnie miejskie, znajdujące sie w tej dzielnicy, zostaną w ciągu najbliższych dni gruntownie naprawione. Tegoroczna akcja wiosenno - letnia upłynie więc pod jednem głośnem hasłem:

„NIE PIJCIE SUROWEJ WODY".

Równocześnie na dzień 12 kwietnia wyznaczona została akcja tępienia szczurów na całym obszarze miasta.

Wszyscy właściciele domów będą obowiązani wziąć w niej udział i muszą do dnia 12 kwietnia doprowadzić swe posesje do porządku, **wyremontować piwnice, zalepić wszystkie szczeliny i dziury, a 12 kwietnia rozłożyć na podwórzach i we wszystkich katach trutki z cebuli morskiej.**

Sprzedaż tych trutek rozpocznie się w dozorach sanitarnych już 7 kwietnia i będzie bardzo skrupulatnie rejestrowana, dla sprawdzenia, czy wszyscy właściciele domów wzięli udział w tej wielkiej akcji obrony zdrowia mieszkańców Łodzi.

Poważna akcja podjęta zostanie również na polu walki z chorobami ostrozakaźnemi wśród dzieci. W dalszym bowiem ciągu grasuje w Łodzi

SZKARLATYNA I DYFTERYT,

a w ostatnim tygodniu wybuchła epidemja odry. Dotychczas zanotowano 38 wypadków, z których dwa były śmiertelne.

W związku z tem wzmocniona będzie opieka lekarska nad dziećmi w szkołach powszechnych. W ciągu przyszłego miesiąca przeprowadzone bądą

MASOWE SZCZEPIENIA DYFTERYTOWE.

Poza tem od 23 kwietnia do 12 maja będą dokonywane bezpłatne szczepienia ospy dzieciom urodzonym w roku 1933 w pięciu dozorach sanitarnych.— A w dniach 14—19 maja lekarze sprawdzać będą czy szczepienia się przyjęły i szczepić będą wszystkie pozostałe dzieci, z innych roczników, które dotąd szczepione nie były.

By nadać tym szczepieniom charakter powszechny, niezależnie od dozorów sanitarnych, dokonywane będą one rów nież

na terenie wszystkich szkół powszechnych.

Początek wiosny oznacza również początek tegorocznej kampanji przeciwgruźliczej na terenie Łodzi. Już z dniem 1 maja uruchomione zostaje **sanatorjum dla dzieci gruźliczych w Łagiewnikach.** Sekcja do walki z gruźlicą w bieżacym tygodniu przystępuje do skrupulatnego badania wszystkich dzieci niezamożnych i biednych rodziców w Łodzi, by wybrać z pośród olbrzymiej liczby 500 najbardziej zagrożonych i zakwalifikować je do wyjazdu do sanatorjum. Sezon leczniczy w Łagiewnikach trwać będzie 5 miesięcy od 1 maja do 1 października. Co miesiąc wyjedzie tam 100 dzieci. Na pierwszy turnus wyjadą dzieci najmłodsze, starsze — dopiero po rozpoczęciu się ferji letnich w szkołach.

Na tem bynajmniej walka z gruźlicą w naszem mieście się nie kończy. Przed świętami Wielkiej Nocy odbyła się konferencja przedstawicieli wydziału zdrowotności zarządu miejskiego i ubezpieczalni społecznej, celem skoordynowania i ujednostajnienia całej akcji. W wyniku konferencji postanowiono w ciągu miesiąca maja uruchomić

TRZY NOWE PORADNIE PRZECIWGRUŹLICZE.

z ciągłością leczenia. Ciągłość ta będzie polegała na tem, że robotnicy będą w przychodniach tych leczeni nietylko w czasie kontynuowania pracy i ubezpieczenia w U. S., lecz nawet po wygaśnięciu ubezpieczenia aż do pożądanego rezultatu.

Niezależnie od tego w szpitalu miejskim w Radogoszczu będzie powiększona ilość łóżek dla gruźliczo-chorych, wymagających leczenia klinicznego i stałej opieki lekarskiej.

Poważnem zagadnieniem jest również zwalczanie w naszem mieście jaglicy. Sprawą tą zainteresował się urząd wojewódzki i jego staraniem otwarty będzie w południowej części miasta jeszcze jeden oddział sekcji do

WALKI Z JAGLICĄ.

Dotychczas oddział był na Bałutach, drugi będzie na ul. Suwalskiej 1—3.

Również w dziedzinie zwalczania chorób wenerycznych podjęte zostały poważne kroki. W pierwszych dniach maja na ul. Dworskiej 10 otwarty będzie specjalny ośrodek zdrowia, w którym mieścić się będzie przychodnia weneryczna. Na ośrodek przeznaczony został cały dom i dlatego prócz poradni wenerycznej mieścić się tam będą również sekcje do walki z gruźlicą, z jaglicą, dozór sanitarny i okręg weterynaryjny.

Większa uwaga została zwrócona na sprzedaż mleka. Niejednokrotnie donosiliśmy o niehigienicznych warunkach sprzedaży mleka. Rozporządzenie władz centralnych o przymusie sprzedaży mleka w opieczętowanych butelkach i zamkniętych naczyniach do tej pory nie zostało zrealizowane.

I oto wreszcie i na tę sprawę zwróciły uwagę władze sanitarne. Oczywiście uporządkowanie tak ważnego problemu nie może nastąpić w ciągu krótkiego czasu. Ale już w najbliższych dniach wydane zostanie zarządzenie wykonawcze o sprzedaży w Łodzi mleka w naczyniach zamkniętych. Każde naczynie będzie musiało być poza tem zaopatrzone w napis, zawierający **imię, nazwisko i adres właściciela mleka,** by w razie stwierdzenia uchybienia można było odrazu pociągnąć winnego do odpowiedzialności.

Rozporządzenie to zrealizowane będzie dzielnicami, poczynając od śródmieścia, by ułatwić kontrolę władzom sanitarnym.

I jeszcze jedna ciekawa sprawa; remonty i higjena mieszkań. Na to również zwrócona będzie baczna uwaga. Niektóre mieszkania przedstawiają dziś

obraz nędzy i rozpaczy.

Według obowiązujących przepisów remonty obowiązani są przeprowadzić właściciele domów — lokatorzy dziś nie mogą sobie na takie wydatki pozwolić. Tak się jednak utarło, że prośby o remonty mieszkań składają lokatorzy do inspekcji budowlano-sanitarnej dopiero w październiku, kiedy już na tego rodzaju roboty zapóźno. Dlatego w tym roku wcześnie rozpoczną się

KONTROLE SANITARNE MIESZKAŃ,

by we właściwym czasie, w ciągu lata można było naprawić i podnieść higjenę wszystkich zaniedbanych mieszkań w Łodzi.

Program zakrojono więc na wielką skalę. O ile przeprowadzony będzie w całości, niebezpieczeństwo grożące naszemu zdrowiu będzie choć w części zażegnane. (i).

Piękna inicjatywa Związku

Pracowników Miejskich.—Stała opieka nad najbiedniejszemi dziećmi.

Przykładem dobrze pojętej pracy społecznej służyć może ciekawa inicjatywa Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Łodzi. który podjął akcję pomocy biednym dzieciom. A do celu tego zdąża drogą systematycznej i stałej opieki nad wychowankami szkoły powszechnej Nr. 72. Już sam wybór szkoły wskazuje, że Związek zadania swe pojmuje poważnie. że pragnie nieść pomoc rzetelną, bowiem szkoła Nr. 72 mieści się

na peryferjach miasta.

w dzielnicy bałuckiej, gdzei ludność jest najuboższa i najbardziej potrzebuje pomocy.

Spieszy też z nią Związek jak może. Żywność, odzież, bielizna — to dary, jego z wielkim trudem zebrane lub zakupione z ofjar członków i ludzi dobrej woli, do serc, których zawsze potrafi przemówić.

Biedne bałuckie dzieci otaczał Związek opieką w czasie zimy, nie zapomniał też o nich i teraz, organizując z okazji świąt wielkanocnych **rozdawnictwo odzieży i „święconego".**

Sale szkoły zaroiły się w ubiegłą sobotę dzieciarnią, przybyłą na tą wielką dla nich uroczystość. Na bladych, mizernych twarzyczkach zakwitł uśmiech radości, oczy zajaśniały podnieceniem oczekiwania.

Wśród gromadek dzieci uwija się kierownik szkoły p. Skiba wraz z nauczycielstwem, członkowie zarządu Związku z prezesem p. Komorowskim, a przedewszystkiem najczynniejszy i najruchliwszy inicjator i kierownik całej akcji, p. Kołogriwow.

Ustawiają dzieci, zapisują, wyszukują najbardziej potrzebujące i rozpoczyna się rozdawnictwo. Przedewszystkiem odzieży. **Kilkadziesiąt ubranek dla chłopców i dziewcząt zastępuje ich żałosne łaszki — połatane sweterki, postrzępione spodenki.** Ach, te ofiarowane ubranka napewno nie odpowiadają wymogom dziecięcej elegancji, ale mają wiele zalet: **są całe, czyste i mocne, to też radość wśród obdarowanych ogromna.** Powiększają ją jeszcze dalsze dary: **bielizna — cała i czysta bielizna,** dla niejednego z owych dzieci Bałut dawno zapomniany luksus.

Skolei następuje rozdawnictwo „święconego". Na długim stole **piętrzą się sterty strucli i kiełbas, mienią się kolorami setki kraszanek, pracowitemi rękami członkiń Związku przygotowanych na to święto.** Po poświeceniu tych zapasów, sto kilkadziesiąt dzieci otrzymuje po białej strucli, zwoju kiełbasy i po dwa jajka. Skromne to święcone, lecz dla wielu stanowiło źródło głębokiej i szczerej radości, jako może jedyna zastawa, jedyne urozmaicenie wielkanocnego stołu.

Niestety, nie wszystkie dzieci zostały obdarowane. Zarówno ubranka jak i żywność otrzymały tylko najbardziej potrzebujące, a to nie oznacza, by te pozostałe nie potrzebowały pomocy. Dla nich jednak nie starczyło już darów. Zastąpić je musiało życzliwe słowo i obietnica, dana przez organizatorów akcji, że **przy najbliższej okazji one skolej będą na pierwszym planie.**

Obietnica ta napewno spełniona zostanie, bo zakres charytatywnej działalności Zw. Zawodowego Pracowników Miejskich rozszerza się i coraz silniejsze poparcie wśród społeczeństwa zyskuje i zyskiwać musi.

Co to jest „puppy“.

Ogromną popularnością cieszy się w Wilnie literacki klub „Smorgonja“, grupujący w swem gronie szereg doskonałych piór satyrycznych. Przytaczamy tu jeden z wierszy pióra Karakuliambro (K. I. Gałczyńskiego) ciętością satyry wykraczający daleko poza ramki stosunków prowincjonalnych.

Mają Anglicy słówko „puppy“,
„puppy“ — rzeczownik, czytaj: peppi—
możesz pan zresztą czytać „poppi“,
jeżeli wiesz pan lepiej.
Tych puppich tak się namnożyło
w tej sławnej Polsce — Boże ratuj!
ze wszystkich dziur powyłaziło,
rozlazło się, rozwielmożniło
tysiąc tysięcy do kwadratu;
człowiek się w końcu robi głupi —
gdziebyś nie spojrzał, wszędzie puppi:
I w Zakopanem w willi „Słoń“
mówi przez nos, a żre jak koń
ten miły puppi, sportu liryk,
w Warszawie i w Krakowie i
nawet gdzieś w Dubnie puppy tkwi,
kalamburzysta i satyryk.
Puppi ma ciocię — ciocia Sabcia
chodzi na raut do Wojewody,
puppi ma babcię, ta babcia
skarbniczką jest w „Legjonie Młodych“,
a znowu Aleksander wuj
raz rzekł do Sławka: — Ach, ty mój!
Puppi zna Schaetzla, zna Kadena,
Madeja, Własta, Wierzyńskiego,
Choromańskiego, Słonimskiego,
Pomirowskiego, Ben-Alego
i autografy ma Chopina,
a na Tuwima mówi „Julek“
ten puppy mój, ten mój puppulek.
Lecz co mnie drażni, to że ta
postać o[illegible]zydła, species liszki
wszędzie rabaty jakieś, zniżki,
ulgi i „wolne wejścia“ ma:
na aeroplan i na „Przełom“,
do Akademji i muzeum.
Tu dodać trza dla wyjaśnienia,
co znaczy „puppy“, znaczy: szczeniak.

Popełniamy codzień przestępstwa,

nie przypuszczając nawet, jak surowo możemy być ukarani.—Nowy kodeks przewiduje szereg wykroczeń, których dawniej nie było.

Jakże często, zupełnie nieświadomie, popełniamay czyny, które w naszem pojęciu nie są niczem zdrożnem, a w gruncie rzeczy są karalne i to nawet w wysokim stopniu.

Nieznajamością przepisów tłumaczyć się jednak nie wolno. I gdybyśmy nawet nie wiedzieli nic o zakazie, nie uratuje to nas przed karą. Dlatego też wysoce interesujące będą dla nas te paragrafy prawa o wykroczeniach, które traktują o rzeczach najczęściej przez nas popełnianych i zupełnie przez nas niedocenianych.

A więc przedewszystkiem —

nie zakłócaj spokoju nocnego.

Przysłowie „Wolno Tomku w swoim domu“ już dawno przestało być aktualne. Nie wolno grywać do późnej godziny nocnej na gramofonie, nie wolno w nieodpowiednich godzinach nocnych urządzać audycyj radjowych czy tańca. Gdy sąsiedzi się poskarżą, już grozi nam odpowiedzialność. A kara za to — **areszt do tygodnia lub grzywna do 250 złotych.**

Nie zakłócaj spokoju wogóle. Nietylko na ulicy, ale nawet w mieszkaniu, w dzień przy otwartych oknach **nie wolno krzyczeć, hałasować, kłócić się.** Kłótnie, zwłaszcza między członkami rodziny, dotychczas uchodziły za rzecz zgoła prywatną, do której nikomu wtrącać się nie było wolno. Tak jest i nadal pod warunkiem wszakże, by kłótnia była cicha, by sąsiedzi jej nie słyszeli. Jeśli usłyszą, a poskarżą się, kara jest bardzo poważna: **grozi areszt do 2 miesięcy lub grzywna do 2.000 zł.**

Gdyśmy znaleźli coś na ulicy, jakiś mniej lub więcej wartościowy przedmiot — znajdujący chował go do kieszeni, albo dawał ogłoszenie do dziennika i czekał póki zgłosi się prawy właściciel. Jeśli się nie zgłaszał, uważał znaleziony przedmiot za swoją własność, korzystając z niej zupełnie prawnie.

A tymczasem okazuje się, że

jest to karalne.

Znaleziony przedmiot bynajmniej nie należy do tego, kto go znalazł. Niezgłoszenie się właściciela w ciągu pewnego czasu, nie dowodzi również, że można sobie przedmiot przywłaszczyć. Właściciel mógł wyjechać w tym czasie i nie przeczytać ogłoszenia w dzienniku. Trzeba więc, mimo w[illegible]stko, zawiadomić w ciągu dwuch [illegible]odni od chwili znalezienia jakiegoś przedmi[illegible] wartości ponad 10 złotych, władz[illegible] policyjne. Jeśli policja nie odnajdzie właściciela, będzie można sobie zatrzymać znaleźne. Jeśli się jednak nie złoży zameldowania — kara: **areszt do dwuch tygodni lub grzywna do 500 złotych.**

A jakże często zdarza się zamienić w szatni kawiarni czy teatru kapelusz, laskę czy parasol a nawet płaszcz. Niezwrócenie natychmiast zamienionego przedmiotu już grozi sprawą sądową, w wyniku której **można być skazanym na 2 tygodnie aresztu lub grzywnę w wysokości 500 złotych.**

Latem, gdy spacerujemy po ogrodzie lub też przechodzimy koło ogrodu i widzimy piękne kwiaty tuż obok nas, albo z za płotu, jakże często zrywamy małą gałązkę bzu lub różę. Trochę nasze sumienie jest zaniepokojone, ale nie poczuwamy się poza tem do ciężkiej winy. A tymczasem i to jest karalne. I to grozi odpowiedzialnością sądową i **karą 2 tygodni aresztu lub 500 złotych grzywny oraz 10—20 złotych jako odszkodowanie dla pokrzywdzonego.**

Ostatnio coraz rzadsze są wypadki fałszywego alarmowania pogotowia ratunkowego lub straży ogniowej. Ale mimo wszystko są ludzie, których trzymają się jeszcze głupie żarty i którzy nie zdają sobie sprawy, jaką krzywdę społeczną wyrządzają przez taki fałszywy alarm. Im poświęcono specjalny ustęp prawa o wykroczeniach. Kto ze złośliwości lub swawoli wprowadza w błąd władzę, urząd lub instytucję użyteczności publicznej, podlega karze aresztu do 1 miesiąca lub grzywny w wysokości 1000 złotych.

I karalne jest tak samo, chociażby tylko dla żartu, wylegitymowanie się cudzem nazwiskiem. **Wymienienie miast własnego, cudzego nazwiska, lub podanie fałszywego adresu, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł.**

A więc — bądźmy ostrożni. (i)

Katastrofa kolejowa w Hiszpanji.



W pobliżu Villanueva nastąpiło zderzenie dwuch pociągów osobowych. Katastrofa pociągnęła za sobą 11 ofiar ludzkich oraz znaczną ilość rannych.

Z muzyki.

—::—

Koncert popołudniowy M. Neumillera i J. Hennert

Marceli Neumiller, młodociany skrzypek, odznaczony ostatnio na konkursie warszawskim, jest uczniem chlubnie w naszem mieście znanego pedagoga, prof. Gustawa Baumgartena, co już daje rękojmię należytego przygotowania koncertanta. Neumiller wykazuje istotnie nieprzeciętne zdolności skrzypcowe, nadewszystko ogromną łatwość techniczną. Ton jego ma miłe, soczyste brzmienie; fantazja odtwórcza i poczucie frasy nie są jeszcze dostatecznie rozbudowane, lecz może właśnie dlatego całokształt gry czyni wrażenie czegoś zdrowego, naiwnego, lecz właśnie naturalnego, jeśli chodzi o wykonawcę w wieku chłopięcym.

W szeregu drobnych pieśni dała druga solistka koncertu, p. Jadwiga Hennert interpretację pełną wdzięku i należytego poczucia charakteru wykonywanych utworów. Jako nowość usłyszeliśmy szlachetne w inwencji i interesujące w brzmieniu pieśni Centnerszwera, i na ludowych tekstach oparte impresje Gradsteina. Śpiewaczce akompanjował z dużą kulturą p. Józef Fiszhaut. Z.

Baczność, właściciele samochodów

Na podstawie zarządzenia p. wojewody w Łodzi z dnia 17. III. 1934 r. Starostwo Grodzkie łódzkie przypomina, iż termin zgłoszenia wszystkich pojazdów mechanicznych prywatnych upłynął dnia 31 marca 1934 r., a termin zgłoszenia pojazdów mechanicznych zarobkowych upływa z dniem 14.IV. 1934 roku.

Niezgłoszenie w powyższych terminach pojazdów mechanicznych w Starostwie pociągnie za sobą sankcje, przewidziane w zarządzeniu pana wojewody (zdejmowanie tablic i t. d.).

Pobili ciężko posterunkowego.

Awanturników obezwładniono i oddano w ręce policji.

Ubiegłe święta miały naogół przebieg spokojny. Kronika pogotowia zanotowała szereg drobniejszych tylko bójek i wypadków pokaleczenia; władze policyjne nie zostały zaalarmowane wieściami o napaściach, kradzieżach, włamaniach i t. p. Jedynie tylko w pierwszy dzień świąt około godziny trzeciej po południu doszło do ciężkiego wypadku pobicia, w którym najbardziej poszkodowany został interwenjujący posterunkowy.

Przy ul. Lutomierskiej 69 — wszczęli sprzeczkę Henryk Kowal i dwaj bracia Osmólscy. Sprzeczka rychło przerodziła się w bójkę, w której poszły w ruch rurki, łomy i pałki gumowe. Na odgłos awantury nadbiegł pełniący w tej okolicy służbę posterunkowy Jan Nowakowski.

Wszelkie wezwania do zaniechania bójki nie dały rezultatu. Przeciwnie — Kowal i Osmólscy po chwili przestali się nawzajem okładać i wspólnemi siłami zaatakowali Nowakowskiego. **Posterunkowy nie zdążył nawet wezwać pomocy, ani zrobić choćby na postrach użytku z broni.**

Uderzony rurą gazową w głowę, Nowakowski padł na ziemię. Wówczas **Leonard Osmólski począł już leżącego posterunkowego bić pałką gumową, a brat jego Feliks kopał go.**

Świadkowie zajścia zaalarmowali komisarjat oraz pogotowie.

Odprowadzony do komisarjatu Kowal wpadł w szał i **rzucił się na przodownika w komisarjacie.** Kowala i obu Osmólskich obezwładnili posterunkowi i osadzili wszystkich trzech w areszcie. Posterunkowy Nowakowski został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala.

Dowiadujemy się, że bezpośrednio przed bójką Kowal — najwidoczniej pod wpływem szału pijackiego — zdemolował całe urządzenie swego mieszkania.

Straszna śmierć.

Robotnik porwany przez pas transmisyjny.

(gr) W dniu wczorajszym około godziny 4-ej po poł. rozegrał się w fabryce firmy M. Kon, mieszczącej się przy ulicy Wierzbowej Nr. 15 niezwykle tragiczny wypadek przy pracy.

Zatrudniony we wspomnianej fabryce Karol Gancke, zamieszkały przy ulicy Targowej Nr. 24, pracując koło maszyny rozpędowej, zbliżył się do wielkiego pas[illegible] transmisyjnego tak nieostrożnie, że w jednej chwili został przez pas porwany i rzucony o strop sali. — Ciało opadło potem jeszcze raz na koło rozpędowe. Nim przyła pomoc i nim maszyna została zatrzymana — z nieszczęśliwego Ganckego pozostały jedynie krwawe strzępy.

Automat zastępuje człowieka,

działając szybko, sprawnie, nieomylnie. — Każda czynność może być zautomatyzowana.

Śmiało można zaryzykować powiedzenie, że wiek XX, a ściślej biorąc technika obecna pracuje pod hasłem automatyzacji w najszerszym zakresie. Olbrzymi rozwój automatów wypływa z doniosłego znaczenia, jakie automatyzacja posiada w pracy umysłowej i fizycznej człowieka. Kryzys i wynikające z tego powodu bezrobocie niezbyt sprzyjają automatyzacji, a jednak prace nad nią stale posuwają się naprzód, niemal z każdym dniem technika daje człowiekowi do użytku jakieś nowe narzędzia, pozwalające na łatwiejsze wykonanie roboty. Automaty nietylko ułatwiają pracę, ale stoją również na straży mienia i życia ludzkiego.

Naprzykład **automatyczne gaśnice lotnicze.** Pilot zaabsorbowany prowadzeniem samolotu nieraz nie jest w stanie zauważyć odrazu pożaru, a później zwykłą gaśnicą ugasić ogień jest daleko trudniej. Inaczej jest z samoczynną gaśnicą, pewne określone, nawet niewielkie podniesienie temperatury w niektórych miejscach samolotu powoduje **automatyczne uruchomienie gaśnicy, a tem samem zażegnanie niebezpieczeństwa pożaru.**

Wogóle w urządzeniach przeciwpożarowych szczególnie dużych objektów, gdzie narazie pożar jest trudny do zauważenia, automaty są najbardziej istotną częścią składową, gdyż **umożliwiają gaszenie pożaru już w jego pierwszem stadjum.** Zabezpieczające działanie automatów spotykamy w każdej fabryce czy elektrowni. Dziś niema prawie ani jednego kosztowniejszego urządzenia, maszyny czy kotła parowego, któreby nie miało automatycznego zabezpieczenia przed przeciążeniem lub innem niebezpieczeństwem.

Elektryczna instalacja oświetleniowa w każdem nawet najmniejszem, mieszkaniu ma automaty ochronne w postaci bezpieczników topikowych. Niezawsze zdajemy sobie sprawę, ile ten pospolity „korek", wkręcony w pobliżu licznika, oszczędza nam pieniędzy. Gdyby nie korki, każde nieostrożnie spowodowane krótkie spięcie mogłoby zniszczyć całą instalację, narażając na stratę kilku setek złotych.

Automat nietylko chroni nas przed ogniem, ale również i przed złodziejem. **Wszystkie banki i większe instytucje finansowe mają automatyczną sygnalizację, uniemożliwiającą a przynajmniej poważnie utrudniającą włamanie.**

W zakładach przemysłowych na coraz to większą skalę stosuje się automatyczne obrabiarki do masowej produkcji drobnych części i przedmiotów, jak **śruby, gwoździe, gilzy i t. p.** Dzięki szybkiej i dokładniejszej pracy, maszyny zmniejszają koszta własne fabrykacji, a tem samem i cenę wyrobu. W kotłowniach automaty ładują węgiel, regulują dopływ pary do maszyn, automaty sprzedają papierosy, dzięki automatom w ciągu kilku sekund kupujemy bilet peronowy, nie potrzebując tracić czasu na czekanie przed kasą.

Na każdym niemal kroku spotykamy się z **pożytecznem działaniem automatów,** zaczynając od prostego regulatora czasu palenia się lamp ulicznych, a kończąc na najbardziej skomplikowanych dyktafonach, latarniach morskich, kolejowych, urządzeniach sygnalizacyjnych i t. p.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ulicy Targowej Nr. 75 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym Leokadja Janikowska. Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego w stanie ciężkim przewiózł ją do szpitala okręgowego.

***

W podwórzu domu przy ulicy Lotniczej 6 wynikła krwawa bójka na noże, w czasie której ranni zostali: 60-letni Józef Grom oraz 24-letni Jan Grom, którzy odnieśli liczne rany kłute tułowia. Rannym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Na ulicy Małopolskiej Nr. 13, w polu, poraniony został łomem żelaznym 30-letni robotnik, Józef Holowicz, któremu rozbito głowę. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

W Złotnie, pod Łodzią, w czasie zabawy, pokłuty został nożem 35-letni Franciszek Skudziński, zamieszkały przy ulicy Braterskiej 18. Rannego przewieziono w stanie osłabionym do domu

Wreszcie na ulicy Przędzalnianej Nr. 10 poraniony został w czasie bójki 31-letni Władysław Trzepalak, zamieszkały przy ul. Przędzalnianej 15. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

***

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 209, zamieszkała pod tymże adresem Irena Kamińska, została pokąsana przez psa i odniosła rany szarpane dłoni oraz obu nóg.

Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia. Wdrożono obserwację, albowiem zachodzi przypuszczenie, iż pies jest wściekły.

***

W fabryce firmy Berman przy ul. Południowej 80, robotnica Agata Kowerska (Niska Nr. 9) wskutek nieuwagi pochwycona została przez tryby maszyny, które oberwały jej dłoń.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ubezpieczalni opatrzył ranną i w stanie ciężkim przewiózł ją do szpitala okręgowego.

***

Na ulicy Pabjanickiej spadł z roweru do rowu 19-letni Zygmunt Maniewski, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej, odnosząc złamanie prawej ręki. Rannego, po nałożeniu opatrunku, przewieziono karetką pogtowia do szpitala

***

Do mieszkania **Stefana Włodarskiego** przy **ulicy Dębowej 7** włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy, wartości 1.500 zł.

Ze składu **JoskaZilnergolda** przy **ulicy Lisieckiego Nr. 1** skradziono różne artykuły galanteryjne, wartości 1.200 zł.

Sprawców nie ujęto.

Rotholc zwycięża Czortka.

w walce eliminacyjnej w Poznaniu.

Poznań, 3 kwietnia.

We wtorek wieczorem odbyły się w Poznaniu wyznaczone przez Polski Związek Bokserski dodatkowe zawody eliminacyjne pomiędzy b. mistrzem Polski Rotholcem (Warszawa), a obecnym mistrzem polskim Czortkiem (Pomorze).

Był to do pewnego stopnia rewanż za „przegraną" przez Rotholca finałową walkę o mistrzostwo Polski.

Walka była bardzo zaciekła i stała na wysokim poziomie. Zwyciężył zasłużenie bardziej rutynowany Rotholc.

Czortek, mimo przegranej, wykazał jednak bardzo dobrą formę. Na podstawie tego wyniku na mistrzostwach Europy w wadze muszej Polskę reprezentować będzie Rotholc.

***

We wtorek wieczorem Polski Związek Bokserski ustalił ostateczny skład Polski na zawody o mistrzostwo Europy w Budapeszcie.

Skład ten przedstawia się następująco:

Waga musza — Rotholc.
Waga kogucia — Rogalski.
Waga piórkowa — Kajnar.
Waga lekka — Lipiński.
Waga półśrednia — Seweryniak.
Waga średnia — Majchrzycki.
Waga półciężka — Antczak.
Waga ciężka — Piłat.

Jako rezerwowy udaje się do Budapesztu Chmielewski.

Skład Polski na mecz z Niemcami nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie będzie on identyczny ze składem na mistrzostwa Europy. Ostateczna decyzja zapadnie w Budapeszcie po mistrzostwach.

Najbliższe spotkania

o mistrzostwo Łodzi.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi następujące dalsze mecze o mistrzostwo klasy A: w sobotę o godz. 16-ej na boisku WKS.: WKS.—Makkabi i w niedzielę: o godz. 11-ej: na boiskuŁKS-u: ŁKS Ib — ŁTSG., na boisku Union - Touringu: Union-Touring — Kaliski Klub Sportowy; na boisku Widzewa: Widzew — Wima i na boisku WKS.: Strzelecki Klub Sport. — Hakoah.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się również rozgrywki o mistrzostwo klasy B, przyczem odbędą się mecze następujące: na boisku TUR. o godz. 11-ej: Tur. — Sztern, na boisku Widzewa o godz. 16-ej: Bar-Kochba — Huragan oraz w Zgierzu o godz. 11-ej: Sokół (Zgierz) — Ikape

Otwarcie sezonu

motocyklowego w Polsce.

Sezon motocyklowy w Polsce zostanie zainaugurowany w dniu 29 kwietnia wyścigiem na obwodzie szosowym w Strudze pod Warszawą, jako Szosowe Mistrzostwo Stolicy na rok 1934. W wyścigu tym, który organizuje Polski Klub Motocyklowy, wezmą również udział zawodnicy łódzcy.

Zmiany w reprezentacji

Łodzi na mecz z Tallinem.

W związku z międzymiastowym meczem bokserskim Łódź — Tallin, który odbędzie się w piątek o godz. 17.30 w sali teatru „Rozmaitości" przy ul. Cegielnianej 27, dowiadujemy się, że w składzie reprezentacji Łodzi nastąpią pewne zmiany, a mianowicie: w wadze muszej zamiast Pawlaka (IKP) wystąpi Kummer (Hak.), w wadze koguciej Spodenkiewicza, który uległ na treningu wypadkowi złamania palca, zastąpi Bicer (UT.) lub Brzęczek (Zj.) zaś Banasiaka w wadze lekkiej zastąpi Wdowiński (Hakoah). Estończycy przyjeżdżajaą do Łodzi w dniu jutrzejszym i zamieszkają w hotelu „Savoy".

Dotychczas estończycy rozegrali w Polsce dwa mecze z reprezentacjami Wilna i Białegostoku zwyciężając w stosunku 10:6 i 7:5. W Białymstoku walki w wagach półciężkiej i ciężkiej nie doszły do skutku wskutek nieprzybycia zapowiedzianych: Karpińskiego z Warszawy i Piłata z Poznania.

Przed meczem kolarskim

Polska—Niemcy.

W związku z meczem kolarskim Polska — Niemcy, na który złoży się wyścig szosowy Berlin — Warszawa, trasa którego prowadzić będzie również przez Łódź, w dniu dzisiejszym przyjeżdża do Warszawy delegat Niemieckiego Związku Kolarskiego, który zaznajomi sie ze stanem trasy.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 4-go kwietnia.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.25: Gimnastyka.
7.25—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.55: Muzyka z płyt.
7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00—8.05: Odczyt. progr. na dzień bieżący.
8.05—11.40: Przerwa.
11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikaty łódzkie.
11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka popularna z płyt.
12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
12.33—12.55: D. c. muzyki popularnej z płyt.
12.55—13.00: Dziennik południowy.
13.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
15.40—16.10: Recital śpiewaczy Flory Czarneckiej.
16.10—16.40: Program dla dzieci: a) Pogadanka Aleksandra Janowskiego p. t. „A czy znasz ty bracie młody, twoje ziemie, twoje wody?"; b) Opowiadanie p. t. „Wilk i Kozioł" wygłosi wujaszek Jaś.
16.55—17.55: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestra teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Nina Grudzińska (śpiew).
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Muzyka symfoniczna. Utwory Rimskij-Korsakowa (płyty).
19.00—19.05: Odczyt. progr. na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Dr. Hanna Huszcza-Winnicka wygłosi feljeton p. t. „Typ kobiety współczesnej w literaturze".
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—22.30: „Księżniczka Chicago" — operetka Emeryka Kalmana.
W przerwie feljeton aktualny.
22.30—22.50: Odczyt p. t. „Robotnik w kleszczach maszyny", wygłosi insp. pracy miasta Łodzi, inż. S. Feferman.
22.50—23.00: Muzyka taneczna z restauracji „Polonja".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.
23.05—23.30: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z restauracji „Polonja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.15. *Daventry.* Koncert cymfoniczny z Bournemouth.
19.05. *Ryga.* „Djabelski Jeździec", operetka Kalmana.
20.20. *Monachjum.* „Die blonde Zigeunerin" — operetka Knopfa.
21.00. *Praga.* Koncert kompozytorski Sergjusza Prokofjewa.
21.30. *Londyn Reg.* „Liljowe Domino" operetka Cuvilliera.
21.45. *Paryż* Koncert symfoniczny.
22.05. *Budapeszt.* Koncert muzyki polskiej pod dyr. G. Fitelberga z udz skrzypaczki Colette Franz.
22.30. *Daventry.* Koncert symfoniczny

Dokąd pójść wieczorem?

—:o:—

TEATR MIEJSKI.
Dziś o godz. 8.45 „Towariszcz"

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
Dziś o godz. 8.30 „Szczęśliwej podróży"

CASINO: — „Tańcząca Venus".
GRAND-KINO: — „Pożar nad Wołgą".
MUZA: — „Przyjaciele i kochankowie".
ROXY: — „Iskor".
CAPITOL: — „Ostatnia Carowa".
CORSO: — „Wyrok życia" i „Poskromiciel"
CZARY: — „Halka".
PRZEDWIOŚNIE: — „Zdobyć cię muszę".
RAKIETA: — „Zaledwie wczoraj".
SZTUKA: — „Przygoda na Lido".
ZACHĘTA: — I — „12 Krzeseł" i II — „Biała odaliska".
PALACE: — „Kocha... lubi... szanuje"..
METRO: — „Parada Rezerwistów".
ADRIA: — „Parada Rezerwistów".
OŚWIATOWY: — I „Żywot, cuda i męka Chrystusa. — II „Quo Vadis"?...
I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa „Salon Warszawski".
CYRK STANIEWSKICH: Dziś dwa przedstawienia o 4.15 i 8. 15.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Orzecznictwo pracy.

Łódź, dn. 4 kwietnia 1934.

Z ostatnio publikowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego tyczącego stosunków najmu pracy — czerpiemy poniższe wyroki:

1. EKSPEDJENCI — PRACOWNICY UMYSŁOWI.

W myśl ustawy ekspedjenci sklepowi nie mający kwalifikacyj wymaganych obecnie dla pracowników umysłowych, mimo to są za takich uważani jeżeli do 31 grudnia 1928 roku korzystali z uprawnień pracowników umysłowych. **W danym wypadku stwierdzono, że B., ekspedjentka kontraktowa Magistratu, korzystała z urlopów miesięcznych.** Sąd przyznał jej prawa pracownika umysłowego. Od tego wyroku wniesiono kasację, twierdząc, że same korzystanie z urlopu miesięcznego nie oznacza korzystania z pełni praw pracownika umysłowego. Sąd Najwyższy wypowiedział przytem ogólną zasadę, że z **ustawy bynajmniej nie wynika, aby za pracownika umysłowego mogli być uważani tylko tacy ekspedjenci, którzy korzystali do 31 grudnia 1928 z całokształtu uprawnień i świadczeń, służących pracownikom umysłowym.**

2. KRYTERJA UMOWY O PRACĘ.

W sprawie jednego z akwizytorów firmy „Singer — Sewing Machine Company" p[?]ko tej firmie, Sąd Najwyższy zajął się kryterjami umowy o pracę. Z wyjaśnień Sądu Najwyższego wynika, że **fakt otrzymania pewnego stałego wynagrodzenia, gwarantującego komisjonerowi minimum dochodu sam przez się nie stanowi o istnieniu stosunku służbowego; tak samo nie świadczy o istnieniu stosunku najmu pracy obowiązek codziennego zgłaszania się do biura firmy i składania raportów;** również **nazwa „akwizytor" nie przesądza stosunku łączącego strony;** wreszcie **orzeczenie Urzędu Ubezpieczeń, zaliczające daną osobę do pracowników umysłowych, nie przesądza istnienia stosunku.**

3. UMOWA PRACY „NA PRÓBĘ".

W sprawie kapelmistrza K. przeciwko kawiarni „Esplanada" — Sąd Najwyższy w obszernym wyroku rozważał kwestję najmu pracy „na próbę". M. i. wypowiedział S. N. następujące poglądy: **Strony mogą dowolnie wyznaczyć okres próbny,** albo wcale nie omawiać długości tego okresu; w obu wypadkach **nie może być on dłuższy aniżeli trzy miesiące.** W okresie próbnym to jest **przed jego upływem pracodawca, chcąc rozwiązać umowę powinien ją wypowiedzieć na dwa tygodnie przed 1-szym lub 16-tym** dniem miesiąca kalendarzowego. **Z upływem zaś okresu próbnego umowa o pracę wygasa** i stosunek stron ulega rozwiązaniu **chociażby przedtem żadne wypowiedzenie nie nastąpiło.**

4. PRACA W „NADGODZINACH.

Jak wiadomo, nowsze orzecznictwo dopuszcza swobody umów o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. W konkretnym wypadku pracodawca powoływał się, że płacił corocznie gratyfikacje, które uważa za zaspokojenie roszczeń za pracę w „nagodzinach". Sąd Najwyższy wypowiedział się jednak w tym kierunku, że **dodatkowych gratyfikacyj świątecznych, które pracownik rok rocznie otrzymywał, w braku wyraźnej co do tego umowy między stronami, nie można uważać za wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.**

Jur.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 2-go kwietnia 1934 roku.

NOWY JORK, Loco 12.10, kwiecień 11.89, maj 11.94—11.95, czerwiec 11.99, lipiec 12.05, sierpień 12.10, wrzesień 12.15, październik 12.20, listopad 12.25, grudzień 12.30, styczeń 12.35, marzec 12.50.

NOWY JORK, Loco 12.01, maj 11.91, lipiec 12.01—12.02, październik 12.17, grudzień 12.28, styczeń 12.32, marzec 12.42.

Ostra walka z anonimowcami

w przemyśle i handlu zbożowo-mącznym.

Walka z anonimowym przemysłem i handlem aktualna jest nietylko na terenie przemysłu włókienniczego lecz również w przemyśle i handlu zbożowo-mącznym, który odczuwa dotkliwą konkurencję ze strony „anonimowców". Wyraz panującym w tej branży stosunkom, dało zebranie młynarzy z całego województwa łódzkiego, uchwalając następującą rezolucję:

Zebrani poruczają Zrzeszeniu Przemysłu i Handlu Zbożowo-Mącznego Województwa Łódzkiego w Łodzi przeprowadzenie akcji, dążącej do uzdrowienia handlu zbożem i mąką przez **wywarcie nacisku na nielegalnych przemiałowców i handlarzy, aby wykupując odpowiednie świadectwa przemysłowe i prowadząc księgi handlowe, zyskali charakter legalnych kupców.** Zebrani, ufając, że Zrzeszenie działa w interesie wszystkich młynarzy, pozostawiają wyłonionej komisji wolną rękę co do środków (łącznie z kontrolowaniem młynów i ich ksiąg), które mają być użyte, aby wpłynąć odpowiednio na nielegalnych kupców i przemysłowców. Gdyby do końca kwietnia r. b. okazało się, że akcja Zrzeszenia nie osiągnęła pożądanego skutku, zebrani **przystąpią do akcji przymusowej przez zwrócenie się w tej sprawie do odpowiednich czynników.**

Zebrani obowiązują się podać Zrzeszeniu wszystkie znane im nazwiska nielegalnych kupców i przemiałowców i wpłynąć na tych młynarzy, którzy na zebraniu nie zjawili się, aby akcję tę w całej rozciągłości poparli.

Wykonanie powyższej uchwały powierzono specjalnej komisji, która odpis rezolucji rozesłała do wszystkich zainteresowanych w handlu i przemyśle zbożowo-mącznym wraz z żądaniem potwierdzenia odbioru tej uchwały. Nienadesłanie potwierdzenia, uważane ma być przez Zrzeszenie za chęć uchylenia się od legalizacji działalności handlowej adresatów. W tych wypadkach Zrzeszenie zamierza użyć przeciwko nim środków przymusowych.

Przymusowa księgowość w handlu

Kupiectwo o metodach walki z anonimowością

Z uwagi na żywotne znaczenie, jakie sprawa ukrócenia działalności anonimowej posiada dla handlu, w silnym stopniu odczuwającego dezorganizujący wpływ anonimowości, Izba Przemysłowo - Handlowa zwróciła się do zainteresowanych organizacyj o wyrażenie opinji w jakiej rozciągłości należałoby w rozporządzeniu wykonawczem do kodeksu handlowego, który wchodzi w życie z dn. 1 lipca, **przeprowadzić zasadę przymusu prowadzenia ksiąg handlowych w odniesieniu do firm handlowych.**

Poza tem Izba zwróciła się do zrzeszeń gospodarczych o sprecyzowanie wniosków, w jakim zakresie **zasada ujawnienia odbiorców w księgach handlowych obowiązywać winna przedsiębiorstwa handlu hurtowego i półhurtowego.**

Równocześnie Izba w stosunku do władz skarbowych zajęła stanowisko, iż **aż do czasu uzgodnienia poglądów sfer kupieckich na metodę zwalczania działalności anonimowej sposób kwalifikowania ksiąg firm kupieckich nie powinien ulec zmianie w stosunku do stanu dotychczasowego.**

Poruszone zagadnienia będą przedmiotem specjalnej konferencji, która odbędzie się w dniach najbliższych.

Pół miljona bel bawełny

zakupiła Japonja w ciągu paru tygodni.

W ostatnim czasie japońskie przędzalnie bawełniane zakupiły olbrzymie ilości surowej bawełny. **Kontrakty, obejmujące okres ostatnich tygodni, opiewają na ca pół miljona bel,** z czego około 150.000 przypada na bawełnę amerykańską, 320.000 na surowiec indyjski i 50.000 na bawełnę inną. W porównaniu z r. ub. **oznacza to 100 procentowy wzrost przywozu surowca.** Ta wzmożona produkcja przędzalń japońskich umotywowana jest koniecznością szybkiego wykończenia zamówień dla Indyj Holenderskich. Japończycy oczekują bowiem już w najbliższym czasaie **wydatnych ograniczeń przywozu do Indyj Holenderskich** i zamierzają przed wydaniem tych zarządzeń wnieść na ten rynek jaknajwiększą ilość towarów. Rząd holenderski zamierza bowiem import japoński oprzeć całkowicie na zasadzie kompensacji, żądając wzamian za zezwolenie przywozu towarów bawełnianych, aby Japonja odbierała znaczniejsze niż dotąd ilości olei mineralnych, cukru i kauczuku pochodzenia indyjskiego.

Upadłości i układy

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego ogłoszono upadłość firmie **„M. i S. Szmuszkowicz i I. Szlezynger" wyrób** i sprzedaż towarów włókienniczych przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 62 oraz osobiście właścicielom firmy.

Na dowód zawieszenia wypłat wierzyciel Maurycy Fiszof z Częstochowy, na żądanie którego ogłoszono upadłość, przedstawił 3 zaprotestowane weksle na sumę 3.000 zł. z wystawienia upadłej firmy.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na 20-go marca b. r., a upadłych Szmuszkowicza i Szlezyngera oddano pod dozór policji. Jednocześnie sąd zezwolił zarządowi masy na dalsze prowadzenie fabryki.

***

Również na ostatniej sesji ogłoszono upadłość **Kawiarni Amerykańskiej „New-York"** sp. z ogr. odp., znajdującej się w likwidacji.

Likwidator firmy, po dokładnem zapoznaniu się ze stanem interesów spółki, doszedł do wniosku, iż pasywa znacznie przewyższają aktywa firmy i że w tych warunkach likwidacja jej bez udziału sądu jest niemożliwą i dlatego też zwrócił się o ogłoszenie spółce upadłości.

***

W sprawie upadłości **Ryszarda Steigerta,** właściciela tkalni mechanicznej przy ulicy **Ks.** Biskupa Bandurskiego Nr. 20, gdzie został zawarty kontrakt związkowy, sąd na wniosek zarządu masy postępowanie upadłościowe umorzył.

Zakupy dla Afryki na Targach Poznańskich.

Targi poznańskie weszły w stosunki z pewnem bardzo poważnem towarzystwem akcyjnem w Anglji, które z ramienia 6-ciu wielkich towarzystw dystrybucyjnych w Ekwatorjalnej Afryce czyni wszystkie zakupy na rynku europejskim. Dotyczy to dystrybucyjnych towarzystw w Lagos, Accra, Takoradi i Capecoast. Każde z nich posiada po kilkaset przedstawicielstw, rozsianych całym terenie dystrybucji, obejmując w ten sposób około 1000 punktów sprzedaży towarów dla ludności tubylczej.

Dla poskiego przemysłu bawełnianego, niciowego, narzędzi metalowych, guzików, drobnej galanterji metalowej i całego szeregu innych artykułów nadarza się tania okazja wejścia w kontakt z agentami zakupu tych towarzystw którzy przybędą do Poznania, by zaznajomić się z produkcją polską.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 3 kwietnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były niewielkie przy tendencji nieco mniejszej. Bank Polski płacił ze banknoty dolarowe 5.27. Notowano kursy dewiz: Berlin 210.75 (+10), Belgja 123.80, Gdańsk 172.75 (—5), Holandja 358.10 (+60), Kopenhaga 122.10 (+104), Londyn 27.33 (+16), Nowy Jork 5.31 (+1), wypłata telegraf. na Nowy Jork. 5.31,25 +1/4), Paryż 34.94 — 34.93 i pół (—pół), Praga 22.02, Sztokholm 141 (+120), Szwajcarja 171.45 (—2), Włochy 45.71 (+4). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 209, szyling austrjacki 98 (+75), rubel złoty 4.65 i pół (+1), dolar złoty 9, korona czeska 21.70, frank francuski 35, funt angielski 27.28, rubel srebrny 1.43, bilon 0.68, dolar 5.28,25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana przy większych obrotach jedynie Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 79.25 —79.00 (+25), Lilpopy 11.65 (+15), Starachowice 10.75—10.60. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Rudzki 2.25, za akcje Modrzejowa chciano płacić 3.80.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną, 4 i pół proc. listami ziemskimi i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. poż. budowlaną 43.25 (+40), 4 proc. poż. dolarową 53 (+25), 5 proc. poż. konwersyjną 62.50 — 64 (+100), 7 proc. stabilizacyjną 58.38 — 58.25 —58.38 (+13), 4 i pół proc. listy ziemskie 48.75, drobne odcinki 48.50; 7 proc. ziemskie dolarowe 31.75, drobne — 32 (+50); 8 proc. m. Warszawy 52.50 52.75, 10 proc. m. Radomia 37.50, 6 proc. obligacje miasta Warszawy 8 i 9 em. 47.75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 6 proc. dolarowa drobne odcinki 72.75, 8 proc. dillonowskie 83 (—25), 4 i pół proc. ziemskie wileńskie 37, 5 proc. m. Warszawy 61, odcinki po 500 zł. 62; 3 proc. państwowa renta ziemska — odcinki po 10000 złotych 68, 8 proc. m. Łodzi 45.50 (—150), 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy 5 em. 44, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 emisji 50.50 (—50), za 4 proc. pożyczkę inwestycyjną bez prawa do losowania chciano płacić 110, za 4 i pół proc. listy m. Warszawy — 57, za 5 proc. kolejową żądano 57.75. Wobec braku odbiorców 7 proc. poż. śląską i 7 proc. poż. warszawską tranzakcyj nie dokonano.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.30, kupno 5.28, pożyczka budowlana 43.00 — 42.75, pożyczka inwestycyjna 112.50—112.00, pożyczka stabilizacyjna 59.00—58.50, dolarówka 53.00 —52.75. Tendencja utrzymana.

***

Największe zainteresowanie rynku prywatnego skupiło się na funcie z racji jego stałej od kilku dni i silnej zwyżki. Wczoraj osiągnęła ona poziom 27.40 w żądaniu i 27.20 w płaceniu przy dużym popycie. Do tranzakcyj jednak dochodziło w rzadkich tylko wypadkach, wobec niemal zupełnego braku materjału.

Poza kursem funta inne zmiany na rynku nie zaszły. Dolar nabywano po 5.27, t. j. o punkt niżej od ceny sprzedaży.

Z papierów nielicznych obrotów dokonywano 8 proc. L. Z. m. Łodzi po kursie 47.00 w żądaniu i 46.25 w płaceniu. Pozatem wzmogła się przy słabszej tendencji podaż akcyj Kolei Elektrycznej Łódzkiej, które jednak nie znajdowały nabywców.

Bank Polski nie zmienił ceny walut, płacąc za funty 27.07 i za dolary 5.26 (drobne), 5.27 (większe) i 5.29 (czeki).

Polska oferta dla Grecji.

Przed kilku dniami donosiliśmy o pertraktacjach, toczących się między angielskim przemysłem włókienniczym i greckimi producentami winogron w sprawie ewentualnej dostawy 7 milj. metrów tkaniny bawełnianej, potrzebnej do ochrony winorośli przed deszczem.

Obecnie dowiadujemy się, że tym wielkim przetargiem zainteresował się również szereg łódzkich firm włókienniczych, które złożyły oferty na częściową lub całkowitą dostawę tkaniny.

Sprawa powyższa jest w toku.

FUZJA BANKÓW FRANCUSKICH.

Donoszą z Paryża, że w najbliższych dniach dwa banki francuskie z siedzibą w Lille, mianowicie Credit du Nord i Banque Generale du Nord zwołują ważne zgromadzenia akcjonarjuszy w celu uchwalenia postanowionej fuzji. Ponieważ Credit du Nord posiada już znaczny pakiet akcyj Banque General du Nord, podwyższy on swój kapitał akcyjny tylko ze 150 do 167,5 milj. fr., pomimo, że na zasadzie umowy fuzyjnej miałaby być dokonana teoretyczna podwyżka kapitału o 33,3 milj. fr. Wynikałoby z tego, że Credit du Nord posiada już obecnie akcyj Banque du Nord na sumę nominalną 47.5 milj. fr. na ogólną sumę kapitału akcyjnego tej instytucji w kwocie 100 milj. franków.

Życie społeczne.

—:o:—

ZEBRANIE KLUBU OBYWATELSKIEGO.

Przed paru tygodniami została przez działaczy politycznych i społecznych podjęta inicjatywa powołania do życia Klubu Politycznego o charakterze towarzysko-społecznym, a opartym na podłożu myśli państwowej. Dla zorganizowania go powołano tymczasowy komitet organizacyjny z przesem dr. Bolesławem Fichną na czele Po zakończeniu prac organizacyjnych odbyło się w ubiegłym tygodniu walne zebranie członków klubu, na którem dokonano wyboru władz klubu.

Przewodniczący zebrania p. poseł dr. Bolesław Fichna zaproponował zebranym na prezesa zarządu p. mec. Alfreda Biłyka, którą to kandydaturę zebrani przyjęli przez aklamację. Na członków zarządu powołano: pp. płk. M. Chilarskiego, dyr. A. Remiszewskiego, dyr. K. Bilskiego, mec. Irenę Brodzką, sędziego J. Chawłowskiego, dyr. Wł. Zborowicza, prezesa R. Geyera, notar. H. Konarzewskiego, prezeskę W. Lorentzową-Kosińską, dyr. A. Tochtermana, dyr. Wł. Lewandowicza i dyr. W. Srzednickiego.

Zarząd przystąpił do remontu lokalu przy ulicy Moniuszki Nr. 9, wyznaczając termin otwarcia jego na koniec kwietnia.

„JAJKO" w „ORLĘCIU".

Dorocznym zwyczajem Koło II-gie ZPMP. „Orlę" urządziło w dniu 2 b. m. tradycyjne „Jajko". W odświętnie przystrojonej sali własnej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86, zebrali się członkowie i zaproszeni goście w liczbie około 200 osób, do których okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Koła II-go M. Termanowski, składając w końcu przemówienia wszystkim zebranym serdeczne życzenia.

Następnie zebrani, wśród podniosłego nastroju, odśpiewali pieśń wielkanocną „Wesoły nam dziś dzień nastał", poczem dzielono się jajkiem i składano sobie wzajemnie życzenia, przy dźwiękach pieśni legjonowych.

Tradycyjne „Jajko" zakończono wieczorem zabawą taneczną.

PODZIĘKOWANIE.

Osobom, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystej akademji ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzonej w lokalu naszym w dniu 25 marca b. r., a w szczególności p.p.: dyr. Pachuckiej za łaskawe zezwolenie na występ chóru uczenic gimnazjum im. E. Szczanieckiej, — członkiniom i kierownikowi wspomnianego chóru prof. J. Pawłowskiemu, pani E. Radzimkiewiczowej, kierownikowi drukarni państwowej w Łodzi, panu H. Jeleniowskiemu, panu por. Saleckiemu, panu Adamowi Góreckiemu, artyście Teatru Popularnego w Łodzi, pp. J. Fokczyńskiemu, Stanickiemu, Kędrze J. Płóciennniczakowi i koledze K.J. Henczowi.

ZARZĄD
Związku Zawod. Pracown. Drukarskich i Pokrewnych Zawodów m. Łodzi p. n. „OGNISKO".

WYCHOWAŃCY W. S. H., BACZNOŚĆ!

Wszystkich wychowańców Wyższej Szkoły Handlowej (Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie), uprasza się o przybycie na zebranie organizacyjne łódzkiego Koła Stow. wychowawców W.S.H. w Warszawie, które odbędzie się w piątek, dnia 6 b. m. o godz. 21-ej w lokalu rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej Nr. 16.

W. I. Z. O.

Dziś, w środę, dnia 4 b. m., o godzinie 9-ej wiecz. w lokalu własnym (Sienkiewicza 26) odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z wykładem p. d-ra Handla n. t. „Kobieta i dziecko w Palestynie".

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę i w czwartek wieczorem oraz w piątek o godz. 4-ej po południu kapitalna komedja Devala „Towarzysz" dla najszerszych sfer publiczności po cenach najniższych — od 30 gr. do zł. 2.30.

W piątek wieczorem komedja głośnego Hosenclevera „Pan z towarzystwa".

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. powtórzenie uroczej bajki dla dzieci „Pinokio".

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś, w środę, dnia 4 kwietnia o godz. 8.30 wiecz. dana będzie operetka Edwarda Konecke w 4 aktach p. t. „Szczęśliwej podróży" w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza..

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11 rano do 2 pp. i 6 do 8.30. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50.

KONCERT CHÓRU DANA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 8-go kwietnia, przyjeżdża do Łodzi po powrocie z Rosji Sowieckiej i państw nadbałtyckich, gdzie był entuzjastycznie przyjmowany, znakomity Chór Dana, który w repertuarze wykona najnowsze pieśni i piosenki. W koncercie tym ponadto wezmą udział: Mieczyław Fogg, najznakomitszy polski piosenkarz, Marysia Nobisówna, urocza tancerka scen warszawskich oraz Adam Wysocki, świetny humorysta i odtwórca parodji i piosenek charakterystycznych.

Artyści w programie przygotowali cały szereg przebojów w różnych językach, zupełnie nowych, dotąd nigdzie nie śpiewanych.

Bilety od zł. 1 do zł. 5 nabywać można w kasie Filharmonji.

Niesłychany teror policji gdańskiej

wobec polaków, zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta.— Uczeń polskiego gimnazjum osadzony w więzieniu niemieckiem

Gdynia, 3 kwietnia.

Przed kilku dniami pisaliśmy o niesłychanym akcie gwałtu policji gdańskiej która w podstępny sposób zwabiła polaka, celem zesłania go do **niemieckich lochów więziennych.**

Obecnie dowiadujemy się, **że Ziehman został zwolniony z obozu koncentracyjnego w Osnabrück, gdzie przebywał przez kilka miesięcy, za udział w Święcie Morza w Gdyni.**

Jak wiadomo, został on zwabiony przez policję gdańską do komendy głównej w Gdańsku, celem rzekomego wydania mu paszportu gdańskiego. Następnie został przewieziony do więzienia w Malborgu, poczem uwięziono go w obozie koncentracyjnym, skąd powrócił do Sopot naskutek interwencji czynników polskich.

W chwili gdy Ziehman wysiadł z wagonu został **ponownie aresztowany przez władze gdańskie i osadzony w więzieniu.** Zachodzi przypuszczenie, że Ziehman został aresztowany rzekomo za **„nielegalne" przekroczenie granicy i że znów będzie wydalony do Niemiec i tam aresztowany oraz osadzony w obozie lub więzieniu.**

Ponieważ Ziehman jest sierotą i od kilkunastu lat jest na utrzymaniu swej ciotki, zamieszkałej w Sopotach, ewentualne wydalenie go z granic w. miasta postawiłoby go w bardzo przykre położenie, gdyż **nie ma on nadziei na otrzymanie jakiejkolwiek pracy na terenie Niemiec.**

***

Dnia 6 marca podaliśmy wiadomość o aresztowaniu ucznia wyższej klasy Polskiego gimnazjum w Gdańsku, Popławskiego. W związku z tem, p. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku interwenjował w tej sprawie u czynników miarodajnych.

Obecnie dowiadujemy się, **że Popławskiego policja Gdańska wywiozła do Prus Wschodnich, gdzie przebywa w jednem z więzień dla przestępców politycznych.** —

Bracia oskarżyli się wzajemnie

i zostali przez sąd skazani na 6 — 10 miesięcy więzienia.

(g) Niezwykłe były dzieje miłości braterskiej i potem zdrady Henryka i Zdzisława Boguckich, zawodowych złodziei. Dwaj ci młodzi ludzie ostatnio mieli na sumieniu kilka kradzieży. „Pracowali" zawsze razem. Dzielili się łupem uczciwie — po bratersku.

Solidarność braterską złamał młodszy — Henryk. Sam bowiem wybrał się dnia 4 sierpnia r. ub. na wyprawę do mieszkania Kazimierza Sucheckiego, zamieszkałego przy ul. Myśliwskiej 28.

Kradzież udała się. Zdzisław Bogucki uważał, że choć brat pracował sam — jednak należy mu się połowa łupu. Innego zdania był Henryk. Na tem tle bracia posprzeczali się, wreszcie pobili dotkliwie. Henryk pożgał brata nożem.

Okaleczony złodziejaszek udał się już nazajutrz po krwawej rozprawie do komisarjatu i złożył przeciwko bratu doniesienie. Oświadczył, że wie, kto dokonał kradzieży przy ul. Miedzianej i wskazał na brata. Rewizja w mieszkaniu Henryk Boguckiego potwierdziła to zeznanie. Henryk Bogucki znalazł się pod kluczem.

Drugi brat, pragnął za wszelką cenę zemścić się na zdrajcy. I skolei sam złożył zeznanie, w którem podał, iż sprawcą niewykrytej kradzieży przy ul. Stodolnianej, w mieszkaniu Oskara Miedzińskiego jest nikt inny, tylko on sam i jego brat Zdzisław. Skolei Zdzisław został aresztowany.

Wczoraj obaj bracia staanęli przed sądem grodzkim. Miny mieli nietęgie: nawzajem się oskarżyli, nie mogli tedy już odwołać swych zeznań.

Henryk Bogucki został skazany na 10 miesięcy, a Zdzisław Bogucki na 6 miesięcy więzienia.

Komornik popełnił samobójstwo

W objęcia śmierci pchnęła go—nieuczciwość

Krotoszyn, 3 kwietnia.

Ostatnio wydalił się ze swego domu w Koźminie 54-letni komornik miejski Stanisław Stańczak. Onegdaj **zwłoki jego wyłowił rybak we wsi Rogusko, pow. krotoszyński.**

Jak się okazuje, Stańczak **popełnił samobójstwo spowodu defraudacji,** dokonanej na szkodę kasy kościelnej w wysokości 2000 zł. i kasy miejskiej około 1000 zł.

Postrach powiatu grudziądzkiego

Skazany w swoim czasie na śmierć bandyta znów wpadł w ręce policji

(Cd) Policja w Grudziądzu ujęła 2-ch członków groźnej szajki włamywaczy, która jest **postrachem całego powiatu.**

Są to dobrze znani policji bandyci: **Zębik Walenty, skazany swojego czasu przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na karę śmierci, za napad rabunkowy i ułaskawiony następnie z zamianą na 10 lat więzienia** (bandyta ten opuścił mury więzienne w listopadzie ub. r. i niecny swój proceder rozpoczął na nowo) oraz towarzysz jego **Teodor Wyrostkowicz.**

XIV Targi Wschodnie we Lwowie

Kierownictwo imprezy przystąpiło juz do wstępnych prac

Lwów, 3 kwietnia.

Sprawa tegorocznych Targów Wschodnich oraz rozpoczęcie propagandy na rzecz tej ważnej imprezy handlowej — przybierają już realne formy.

Jak wiadomo, przez pewien czas trwał konflikt między magistratem lwowskim a Izbą Handl.-Przem. na tle wyasygnowania funduszów na wszczęcie akcji propagandowej Targów oraz przeprowadzenia remontu niektórych budynków wystawowych. Konflikt ten był wynikiem raczej nieporozumienia, albowiem zarząd miasta nie miał zamiaru zrezygnować z dalszego prowadzenia tej instytucji.

Zwołana w tych dniach konferencja w obecności prz. Drojanowskiego przyczyniła się do sfinalizowania sprawy i uzgodnienia ogólnych zasad i warunków przeprowadzenia przez Izbę Przemysłowo - Handlową tegorocznej XIV kampanji Targów.

Na posiedzeniu zarządu Izby omawiane były wyniki konferencji, które zostały aprobowane.

Kierownictwo Targów objął, jak w roku ubiegłym, wicedyrektor dr. Jasiński, który rozpoczął już wstępne prace, związane z akcją propagandy.

Tomaszów Mazowiecki.

NA GORĄCYM UCZYNKU KRADZIEŻY.

Ostatni targ przedświąteczny ściągnął wielu wieśniaków, którzy przywieźli na sprzedaż produkty rolne. W ślad za wieśniakami przywędrowali rowniez oszuści i złodzieje.

Zjawiła się również znana tutejszej policji, złodziejka kieszonkowa, Marjanna Borysowa, ze wsi Ludwików. Korzystając z wielkiego natłoku, sięgnęła do kieszeni jednego wieśniaka, usiłując wykraść mu utargowane pieniądze.

Manewr ten spostrzegła jedna z kupujących, która udaremniła zamiary złodziejki i oddała ją w ręce policji.

NOTORYCZNA ZŁODZIEJKA PONOWNIE SKAZANA.

Przed tutejszym sądem grodzkim stanęła znana złodziejka, Leokadja Leśniewska z Piotrkowa, która dokonała w Tomaszowie szeregu kradzieży.

Leśniewska już przed dwoma tygodniami skazana została za kradzież **na 1 rok więzienia.** — Obecnie sąd skazał ją znowu na 1 rok więzienia.

R. K. S. Lechja — Makkabi (Łódź) 1:1 (0:0).

Odbyły się na boisku miejsk. zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy miejscową Lechją a łódzką Makkabi.

Zawody te wywołały wielkie zainteresowanie wśród tutejszych sfer sportowych ze względu na dobrą formę obu zespołów.

W pierwszej połowie gra równa. Lechja gra przeciwko wiatrowi, co znacznie utrudnia przeprowadzanie pomyślnych ataków na bramkę przeciwnika. — Wynik do przerwy remisowy.

Po zmianie stron, gra się ożywia.— Lechja jest bardziej aktywna. Już w 3 minucie, po ładnie przeprowadzonym ataku, Lechja zdobywa punkt. Miejscowi, zachęceni tym sukcesem, prą nadal naprzód, stwarzając bardzo niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Dobrze dysponowana obrona Makkabi odpiera te ataki.

W 30-ej minucie napad Makkabi przerywa się i pół prawy strzela goala w róg bramki.

Wynik 1:1 utrzymał się do końca.— Drużyna Lechji stała na wysokości zadania. — Sędzia p. Grimeisen

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i Ski (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Olbrzymie nadużycia w sowieckich instytucjach handlowych.

Moskwa, 3 kwietnia.

W kijowskiej sieci handlowej wykryto olbrzymie nadużycia spekulacyjne towarami i żywnością, przeznaczoną dla robotników, łapownictwo i ukrywanie powyższych przestępstw przez przełożonych. Aresztowano kilkaset osób, które niebawem staną przed sądem. Zmieniono całe kierownictwo, wyznaczając na wyższe stanowiska kijowskiej sieci handlowej 100 wypróbowanych komunistów; a na niższe 400 członków młodzieży komunistycznej.

Perypetje małżeńskie księcia abisyńskiego.

Tokio, 3 kwietnia.

Dziennik japoński „Nichinichi" otrzymał wiadomość z Addis Ababa, że na skutek interwencji włoskiej małżeństwo księcia abisyńskiego Zij Ababa z japonką p. Kuroda natrafiło na poważne przeszkody.

Dziennik informuje dalej, że minister spraw zagranicznych Abisynji poinformował króla o interwencji włoskiej, poczem przesłano zawiadomienie posłowi Abisynji w Rzymie, że na żądanie króla zaręczyny zostały zerwane. Wiadomość powyższa nie została oficjalnie potwierdzona jednak przez koła japońskie.

Z WYSTAWY PRÓB i WZORÓW.

Wystawa Przemysłu Krajowego, mieszcząca się w gmachu Banku Handlowego w Łodzi (Al. Kościuszki 15) otwarta będzie jeszcze tylko zaledwie parę dni, t. j. do końca bieżącego tygodnia.

W ramach, organizowanych przez dyrekcję Wystawy odczytów wygłoszony zostanie dziś, t. j. w środę, dnia 4-go b. m. o godzinie 6-ej po poł. odczyt p. Bolesława Olszewskiego p. t. „K.K.O. i ich znaczenie w życiu gospodarczem Polski".

W dniu jutrzejszym, t. j. w czwartek, dnia 5-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem dr. L. Stolarzewicz wygłosi odczyt na temat „Wieś i miasto".

Cykl atrakcyj organizowany w ramach Wystawy stanowić będzie zakończenie wielkiego festivalu śpiewaczego, które nastąpi w przededniu zamknięcia wystawy, t. j. w nadchodzącą sobotę, dnia 7-go b .m. o godzinie 7-ej wieczorem. Oficjalne rozdanie nagród nastąpi w niedzielę, t. j. w ostatnim dniu trwania Wystawy, która stała się nietylko atrakcją towarzysko-społeczną, ale i powinna dać zaczątek dla stałej instytucji wystaw i targów na terenie włókienniczej Łodzi.

Węgry uznały Sowiety.

Nominacja posła sowieckiego w Budapeszcie.

Wiedeń, 3 kwietnia.

Poseł sowiecki w Wiedniu Petrowski został przez rząd Unji Sowieckiej mianowany posłem sowieckim w Budapeszcie z zachowaniem swych dotychczasowych funkcyj w Wiedniu. Poseł Petrowski wyjedzie wkrótce z personelem poselstwa do Budapesztu, by wręczyć regentowi Horthy'emu listy uwierzytelniające.

Akcja ratunkowa rozbitków „Czeluskina".

Uwięzieni w lodach mają jeszcze zapas żywności na dwa miesiące.

Moskwa, 3 kwietnia.

Lotnicza akcja ratunkowa rozbitków „Czeluskina" na podstawie ostatnich doniesień wygląda następująco: Lotnicy Farich i Gorelow (ostatni dwaj z grupy Kamaninowa) wystartowali z Olutorska do Anadyru, ale musieli zawrócić z powodu złej pogody. Lotnicy Gałyszew, Wodopianow i Doronin nie mogą wystartować z miejscowości Kamienskoje, skąd dzieli ich jeden przelot do przylądka Wankaren. Trzy samoloty z grupy lotnika Kamaninowa, które zaginęły między Anadyrem a przylądkiem Wankaren, nie dały dotychczas znaku życia. Poszukiwania utrudniają śnieżyce. Lotnikowi Lewoniewskiemu, który 31-go marca uległ katastrofie na przylądku Onman, nie zagraża niebezpieczeństwo. Wysłano ekspedycję ratunkową. Lotnik Babuszkin, który na samolocie zdołał przylecieć z obozu rozbitków i znajduje się obecnie na przylądku Wankaren, oświadczył, że rozbitkowie mają zapasy żywności na dwa miesiące. Lotnik Slepniow przyleciał z Alaski na przylądek Wellen i jutro zamierza wystartować na przylądek Wankaren.

Masowe wydalanie robotników polskich

z kopalń francuskich.

Lille, 3 kwietnia.

Akcja wydalania robotników polskich z kopalń północnej Francji rozszerza się w dalszym ciągu. Dotychczas wyjechało do kraju około 200 robotników, a dalsze zwolnienia postępują w szybkiem tempie, tak że w najbliższych dniach zostanie zwolnionych jeszcze około 500 górników polskich.

Niektóre kopalnie węglowe postępują w sposób oględny, udzielając urlopów tylko zgłaszającym się na ochotnika polakom, inne natomiast zwalniają robotników według swego uznania, grożąc, iż pozostający we Francji nie otrzymają zasiłków z funduszu bezrobocia.

Deficyt budżetowy Ameryki

wynosi 2 i pół miljarda dolarów.

Londyn, 3 kwietnia.

Skarb amerykański ogłosił cyfry budżetowe za pierwszych 9 miesięcy b. r. budżetowego, który jak wiadomo kończy się w dniu 1 lipca. Do 1 kwietnia zwykłe wydatki wynosiły 1,988.000,000 dol., wydatki nadzwyczajne 2.861.000,000 dol. Wpływy wyniosły za ten czas — 2,310.000,000 dol. **Deficyt budżetowy wynosi więc obecnie 2,542,000.000 dol. Budżet amerykański na cały rok budżetowy przewiduje zwykłe wydatki w sumie 3,046,000,000 dol., wpływy — 3,260,000,000 dol. a wydatki nadzwyczajne 7,523,000,000 dol.** Obecny deficyt nie jest tak wysoki, jak przewidywano przy układaniu budżetu. Wówczas bowiem przewidywano, że deficyt wyniesie 7,309,000,000 dol. Jak wynika z powyższego zestawienia rząd amerykański nie skorzystał z preliminowanych wydatków nadzwyczajnych w rozmiarach przewidzianych przez budżet. — Amerykańskie długi państwowe wynoszą obecnie przeszło 26 miljardów dolarów. W ciągu ostatniego roku wynosiły przeszło 5 miljardów dolarów.

Wycieczka rumuńska bawiła w Gdyni.

Gdynia, 3 kwietnia.

Bawiąca tu wycieczka rumuńska podejmowana była przez Ligę Morską i Kolonjalną przy współudziale polskiego akad. zw. zbliżenia międz. „Liga".

W pierwszym dniu pobytu goście zwiedzili miasto oraz okolice Gdyni a popołudniu byli podejmowani czarną kawą w polskiej Rivierze przez zarząd Izby Handlowej polsko - rumuńskiej z p. prezesem Kollatem i dr. Kasprowiczem na czele.

Dziś uczestnicy wycieczki zwiedzili port od strony morza na holowniku, następnie zaś obejrzeli szczegółowo łuszczarnię ryżu i olejarnię.

Przed wyjazdem Liga Morska i Kolonjalna przy udziale miejscowych władz i przedstawicieli marynarki wojennej podejmowała gości śniadaniem poczem wycieczka odjechała do Gdańska, a wieczorem udała się w dalszą podróż do Warszawy.

Ucieczka przywódców hitlerowskich

z więzienia w Linzu.

Wiedeń, 3 kwietnia.

Z więzienia sądu krajowego w Linzu zbiegli dwaj narodowi socjaliści Fastner i Grossmayer oraz 3 przywódcy Bernaschek, Huschka i Schlagin. Razem z nimi uciekł także strażnik więzienia, który w swym czasie pełnił służbę. — Wszystkie urzędy graniczne powiadomione zostały natychmiast o ucieczce.

ODCZYT JERZEGO STEMPOWSKIEGO Z WARSZAWY.

W najbliższą sobotę o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Instytutu Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) odbędzie się odczyt Jerzego Stempowskiego z Warszawy p. t. „Zagadnienia polskiej literatury współczesnej". Odczyt ten porusza trzy zasadnicze punkty: sytuacja społeczna literatury obecnej, zagadnienie tradycji w literaturze i wreszcie zagadnienie smaku i stylu oraz związki łączące literaturę z malastwem.

Do akt Nr. 913 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 22-go, urzędujący w Łodzi przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 67, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 maja 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 71, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu oraz zabudowań mieszkalnych, szczegółowo wymienionych w opisie z dnia 29 stycznia 1934 roku, położonej w m. Łodzi, przy zbiegu ul. Senatorskiej pol. Nr. 34 i ul. Kilińskiego pol. Nr. 198, oznacz. hip. Nr. 2633, rep hip. Nr. 6250, obejmującej powierzchni 726,20 mtr. kwadratowych, która stanowi własność masy upadłości Izraela Tyllera. Nieruchomość ta ma urządzoną kisęgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi i zostanie sprzedana w całości.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 400.000,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 300.000,—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kowcie zł. 40.000,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w któryh wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 30 marca 1934 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 27 marca 1934 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie M. i S. Szmuszkowicz i I. Szlezynger oraz jej wspólnikom Mowszy - Godowi i Samuelowi Sznuszkowiczom i Izraelowi Szlezyngercwi. 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 20 marca 1934 roku tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowgo Alfreda Haesslera, 4) zamianować kuratorem upadłości Ignacego Hirszfelda 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
(—) Ignacy Hirszfeld
Łódź, Tkacka 2

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 10 kwietnia 1934 roku o godz. 10-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, p. 115, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
(—) Alfred Haessler.

OGŁOSZENIE.

Jako Komisarz Rządowy m. Łodzi, w myśl art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202), podaję do publicznej wiadomości, że działając na zasadzie ustępu (3) art. 73 ustawy z dnia 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) w zastępstwie Magistratu i Rady Miejskiej — uchyliłem decyzją swą z dnia 30 marca 1934 roku na podstawie ustępu (1) litera z art. 43 tejże ustawy i art. 99 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) zgodnie z art. 29 punkt a cytowanego wyżej rozporządzenia o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli — uchwałę Rady Miejskiej z dnia 24 czerwca 1930 roku w sprawie ogólnego planu zabudowania m. Łodzi oraz po wprowadzeniu poprawek, polegających na dostosowaniu planu do potrzeb gospodarczych miasta, powziąłem decyzję, zmieniającą ogólny plan zabudowania m. Łodzi.

Plan ten, począwszy od dnia 9 kwietnia 1934 roku, w ciągu 4-ch tygodni będzie wyłożony codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, do przeglądu publicznego w godzinach od 10-ej do 12-ej w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Łodzi przy Placu Wolności Nr. 14. We wskazanym wyżej okresie osoby zainteresowane mają prawo w myśl art. 31 cytowanego rozporządzenia o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli — zaznajamiać się z treścią tego planu, po upływie zaś tego okresu w ciągu następnych 2-ch tygodni, wnosić przeciw temu planowi zarzuty do Wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Łódź, dnia 31 marca 1934 roku.

Komisarz Rządowy m. Łodzi
(—) Inż. WACŁAW WOJEWÓDZKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki" w Łodzi Piotrkowska 49 i 64.